Bib Pos
BIBLIOTEKA POWIATOWA Nr Inw. w KOSZALINIE

Niech żyje narodowy front walki o pokój i Plan Sześcioletni!

(z haseł 1-majowych KC PZPR)

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GŁOS KOSZALIŃSKI

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 15 gr
Stron 8
Wydanie A

NR 115 (746) KOSZALIN SOBOTA 28 KWIETNIA 1951 r. ROK III

Gorące pozdrowienia Wszechchińskiej Federacji Pracy dla polskich związkowców

WARSZAWA (PAP). Wszechchińska Federacja Pracy z okazji Święta 1 Maja przesłała gorące pozdrowienia dla wszystkich związkowców polskich.

W liście swym chińscy związkowcy wyrażają podziw dla osiągnięć polskich mas pracujących w rozbudowie gospodarki narodowej i w obronie pokoju.

W dalszym ciągu listu chińscy związkowcy piszą o walce chińskiej klasy robotniczej i całego narodu chińskiego przeciwko agresji amerykańskiej.

Powrót Prezydenta RP Bolesława Bieruta z Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Hasła KC WKP(b) na dzień 1 Maja 1951 roku

MOSKWA (PAP). Komitet Centralny Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) ogłosił hasła na 1 Maja 1951 roku.

Oto pierwszych dwanaście haseł:

1. Niech żyje 1 Maja — dzień międzynarodowej solidarności mas pracujących, dzień braterstwa robotników wszystkich krajów!

2. Braterskie pozdrowienia wszystkim narodom walczącym o pokój, o demokrację, o socjalizm!

3. Braterskie pozdrowienia masom pracującym krajów demokracji ludowej kroczącym pewnie drogą ekonomicznego i kulturalnego rozwoju swych krajów, drogą budowy socjalizmu!

4. Niech żyje wielki naród chiński, który wywalczył wolność i niezawisłość swego kraju i buduje pomyślnie nowe życie!

Niech żyje i wzmacnia się nienaruszalna przyjaźń i współpraca narodów radzieckiego i chińskiego!

5. Braterskie pozdrowienia miłującemu wolność narodowi koreańskiemu walczącemu bohatersko o wolność i niezawisłość swej ojczyzny przeciwko interwencji zbrojnej obcych najeźdźców!

6. Pozdrowienia demokratycznym siłom Niemiec walczącym o żywotne interesy narodu niemieckiego, o zjednoczone, niezawisłe, demokratyczne, miłujące pokój Niemcy!

7. Pozdrowienia okrytym chwałą patriotom jugosłowiańskim prowadzącym walkę wyzwoleńczą przeciwko reżimowi faszystowskiemu w Jugosławii o niezależność swej ojczyzny od imperialistów!

8. Braterskie pozdrowienia narodom krajów kolonialnych i zależnych walczącym o swą wolność i niezawisłość narodową!

9. Niech żyje przyjaźń narodów Anglii, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego w ich walce o pokój na całym świecie!

10. Ludzie pracy wszystkich krajów! Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca! Rozszerzajcie i wzmacniajcie potężny front obrońców pokoju!

11. Obrońcy pokoju na całym świecie! Demaskujcie i udaremniajcie zbrodnicze plany agresji wojennej — plany amerykańskich, angielskich, francuskich i innych milionerów i miliarderów! Nie pozwalajcie, by podżegacze wojenni omotali masy ludowe siecią kłamstw, by oszukali je i wciągnęli do nowej wojny światowej!

12. Niech żyje polityka zagraniczna Związku Radzieckiego — polityka pokoju i bezpieczeństwa, równouprawnienia i przyjaźni narodów!

Po złożeniu hołdu radzieckim siłom zbrojnym pełniącym chlubnie swą misję hasła KC WKP(b) zawierają apel do robotników, chłopów i inteligencji ZSRR, by wzmogli współzawodnictwo socjalistyczne o przedterminowe wykonanie państwowego planu gospodarczego na rok 1951 i wzmacniali w ten sposób potęgę socjalistycznej ojczyzny. Masy pracujące Związku Radzieckiego wzywane są w szczególności do realizowania wielkich budowli komunizmu, do pełnego stosowania w produkcji zdobyczy nauki i przodujących doświadczeń, do pełnego wykorzystania techniki we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej. Robotnicy i robotnice, inżynierowie i technicy wzywani są do nieustannego podnoszenia wydajności pracy, do jak najbardziej oszczędnego wykorzystywania surowców, materiałów, paliwa i energii elektrycznej, do polepszania jakości produkcji.

W dalszych hasłach KC WKP(b) wzywa masy pracujące ZSRR do jaknajlepszego wykonania przypadających na nich zadań.

Tak więc robotnicy i robotnice, inżynierowie i technicy przemysłu węglowego wzywani są do walki o całkowitą mechanizację wszystkich procesów wydobywania węgla i do szybszego budowania nowych kopalń, by dostarczyć krajowi więcej węgla. Przed robotnikami i robotnicami, inżynierami i technikami przemysłu naftowego stoi zadanie przyśpieszenia eksploatacji nowych pól naftowych i szybszej budowy nowych rafinerii ropy, przed pracownikami hutnictwa — zadanie dalszego zwiększenia produkcji metali, przed pracownikami energetyki — jeszcze sprawniejsze zaopatrzenie gospodarki narodowej w energię elektryczną. Pracownicy przemysłu budowy maszyn zwiększyć mają wyposażenie w maszyny przemysłu, budownictwa, transportu i rolnictwa ZSRR.

(DOKOŃCZENIE NA Str. 2)

DO NASZYCH CZYTELNIKÓW

Coraz więcej robotników, chłopów i ludzi pracy umysłowej w mieście i na wsi naszego województwa czyta zbiorowo naszą gazetę. Powstają **„KÓŁKA CZYTELNICZE“ i „ZESPOŁY GŁOŚNEGO CZYTANIA“** w fabrykach, PGR-ach, w spółdzielniach produkcyjnych i w gromadach, w których chłopi gospodarzą indywidualnie.

Gazeta nasza w ciągu 2 lat swojego istnienia stała się poważnym orężem w walce o wzrost aktywności politycznej i produkcyjnej mas pracujących naszego województwa, w ich walce o pokój, o Plan 6-letni, o budowę socjalizmu w naszym kraju.

Trzeba jednak stwierdzić, że gazeta nasza nie jest jeszcze w pełni wykorzystana przez nasz aktyw partyjny i masy czytelnicze w ich codziennej pracy.

Niewątpliwie jedną z przyczyn tego stanu rzeczy jest fakt, że gazeta nasza ma jeszcze poważne braki, utrudniające najlepsze jej wykorzystanie. Redakcja nasza jest przekonana, że w dokonaniu przełomu, zarówno w dziedzinie ciągłego ulepszania gazety, jak i coraz lepszego jej wykorzystania, poważną rolę odegrają wspomniane kółka czytelnicze, na których czytelnicy podczas dyskusji wypowiadają się również na temat pracy samej gazety, na temat dostępności czy niedostępności zawartych w niej materiałów itd.

By uczynić tę dyskusję publiczną, by mógł w niej brać udział każdy Czytelnik, postanowiliśmy **Z OKAZJI ZBLIŻAJĄCYCH SIĘ DNI OŚWIATY, KSIĄŻKI I PRASY OGŁOSIĆ ANKIETĘ P. T.**

„Jak czytamy naszą gazetę”

Prosimy naszych czytelników, by w swoich odpowiedziach pisali o tym:

jak często i w jaki sposób — zbiorowo, czy indywidualnie czytają gazetę,

jak rozumieją czytane informacje i artykuły, czy język ich jest dostatecznie jasny i przejrzysty, czy są dostatecznie interesujące, co w gazecie czytają chętnie, a co — niechętnie, czego w gazecie w ogóle nie czytają, jakie konkretnie materiały (ze wskazaniem tytułu i numeru gazety) im się podobały, a jakie nie, jakie były zrozumiałe, a jakie nie,

co nowego należałoby — ich zdaniem — do gazety wprowadzić i co z niej usunąć,

jak gazeta pomaga im w codziennej pracy zawodowej i społecznej, w jakim stopniu przyczynia się do usunięcia ich osobistych bolączek i bolączek swojego otoczenia.

CZYTELNICY! KORESPONDENCI! AKTYWIŚCI PARTYJNI I ZWIĄZKOWI! AKTYWIŚCI ZMP I AKTYWISTKI LIGI KOBIET! ROBOTNICY I CHŁOPI, PARTYJNI I BEZPARTYJNI! INŻYNIEROWIE I NAUCZYCIELE! PROFESOROWIE, STUDENCI I UCZNIOWIE!

Weźcie masowy udział w ankiecie, która zorientuje Redakcję w Waszych życzeniach i potrzebach, która umożliwi jej podniesienie poziomu pisma. Twórzcie w każdym zakładzie pracy kółka czytelnicze, czytajcie zespołowo gazetę, by lepiej ją rozumieć, lepiej wykorzystać i przekazujcie nam opinię kółka o gazecie.

* * *

Pierwsze wypowiedzi uczestników ankiety zamieścimy dnia 3 maja br. Po zakończeniu ankiety wszyscy jej uczestnicy wezmą udział w spotkaniu Redakcji z Czytelnikami, na którym autorom najlepszych wypowiedzi wręczone zostaną cenne nagrody zespołowe i indywidualne.

NARÓD RADZIECKI jeszcze wytrwalej walczyć będzie o realizację uchwał Światowej Rady Pokoju

Oświadczenie Radzieckiego Komitetu Obrońców Pokoju

MOSKWA PAP. Radziecki Komitet Obrońców Pokoju zaprotestował przeciwko decyzji rządu francuskiego, zakazującej działalności Światowej Rady Pokoju na terytorium Francji.

Decyzja ta — stwierdza protest — wywołała słuszne oburzenie wszystkich uczciwych ludzi na całej kuli ziemskiej, którzy szczerze dążą do utrzymania i utrwalenia pokoju. Wraz z nimi podzielamy to oburzenie i nie wątpimy, że **próby udaremnienia pracy Światowej Rady Pokoju i przeszkodzenia tym samym wzrostowi sił obrońców pokoju skazane są na niepowodzenie.**

Obrońcy pokoju na całym świecie udzielać będą Światowej Radzie Pokoju wydatnej pomocy w jej szlachetnej walce o utrwalenie pokoju na całym świecie.

Radziecki Komitet Obrońców Pokoju domaga się uchylenia decyzji w sprawie zakazu działalności Światowej Rady Pokoju na terytorium Francji.

— Zapewniamy — stwierdza oświadczenie — Światową Radę Pokoju, że naród radziecki będzie jeszcze wytrwalej walczył o realizację uchwał Światowej Rady Pokoju, o pokój i bezpieczeństwo narodów.

Pod naporem wojsk ludowych agresorzy amerykańscy zmuszeni do generalnego odwrotu

LONDYN (PAP). Korespondent agencji Reutera i korespondenci dzienników brytyjskich donoszą z frontu koreańskiego, że w dniu 26 kwietnia oddziały gen. Wan Fleeta wycofywały się w dalszym ciągu na południe pod naporem wojsk ludowych.

Komunikat kwatery gen. Ridgway'a donosi o „planowym odwrocie na z góry upatrzone pozycje“ na całej linii frontu. 26 kwietnia wieczorem oddziały amerykańskie i brytyjskie próbowały utworzyć nową linię obronną w rejonie Seulu.

Korespondent agencji Reutera donosi, że pod naporem wojsk ludowych załamała się również obrona wojsk amerykańskich na wschodnim odcinku frontu w okolicy Kwaczon.

W okolicy Kapyong rozbita została dywizja wojsk południowo - koreańskich.

PEKIN PAP. Z Phenianu donoszą: Na wszystkich frontach wojska ludowe zadają amerykańsko - brytyjskim wojskom interwencyjnym znaczne straty.

Na froncie środkowym wojska Ludowe wzięły w dniu 25 kwietnia znaczną ilość jeńców i zdobyły sprzęt wojenny. Strącono dwa samoloty nieprzyjacielskie.

W obawie przed głosem narodu niemieckiego »rząd« Adenauera wydał zakaz przeprowadzania referendum ludowego przeciwko remilitaryzacji

BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi, że „rząd” Adenauera, nie zważając na wolę narodu i na bońską ustawę konstytucyjną, postanowił zakazać w Niemczech Zachodnich przeprowadzenia referendum ludowego przeciwko remilitaryzacji i na rzecz zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami w 1951 roku.

Wiadomość o tym zakazie ogłosił „minister” Lehr w dniu 26 bm. w „parlamencie” bońskim przy oklaskach ze strony partii koalicji rządowej i większości schumacherowskich deputowanych. Lehr oświadczył, że „rząd” w Bonn domaga się, by „rządy” prowincjonalne zastosowały jak najostrzejsze środki walki przeciwko referendum. Lehr zagroził, że jeśli którykolwiek „rząd” prowincjonalny nie zdławi ruchu narodowego, to adenauerowska „rada ministrów” wyciągnie z tego konsekwencje i obejmie sama dowództwo nad policją w takiej prowincji.

DRUGIE LĄDOWANIE MŁODYCH BOJOWNIKOW O POKÓJ NA HELGOLANDZIE

Terror brytyjskich władz interwencyjnych oraz policji adenauerowskiej, skierowany przeciw pierwszej grupie młodzieży, która wylądowała na Helgolandzie dla zaprotestowania przeciw nadużywaniu ziemi niemieckiej dla brytyjskich przygotowań wojennych, nie może zastraszyć młodzieży zachodnio-niemieckiej.

W początku kwietnia 1951 wylądowali ponownie na Helgolandzie młodzi bojownicy o pokój, cztery dziewczynki i dziewięciu chłopców, należących do najrozmaitszych ugrupowań młodzieżowych. Utrzymali się oni przez szereg dni w dawnym bunkrze przeciwlotniczym nim zmuszeni byli ustąpić przed przemocą. Obecnie w więzieniu w Kilonii są oni ofiarami bezwzględnych represji ze strony niemieckiej policji.

Na zdjęciu: grupa bojowników o pokój w czasie przejazdu na Helgoland.

SOCJALIZM - TO POKÓJ

W tym samym stopniu, w jakim zniesiony zostanie wyzysk człowieka przez człowieka, zniesiony będzie także wyzysk jednego narodu przez drugi. Wraz z przeciwieństwem klas wewnątrz narodu znika wzajemna wrogość narodów". (Z Manifestu Komunistycznego).

PONAD wiek minął od chwili ukazania się Manifestu Komunistycznego. W kraju stu narodów, w Związku Radzieckim, historyczne słowa Manifestu Komunistycznego zostały w pełni urzeczywistnione. Zwycięski socjalizm obalił raz na zawsze wyzysk człowieka przez człowieka, obalił raz na zawsze wyzyskujące klasy. 475-milionowy naród chiński wkroczył na drogę realizacji słów Manifestu Komunistycznego. Kroczą nią kraje demokracji ludowej. Kroczy nią naród polski.

„Niech żyje ZSRR, kraj zwycięskiego socjalizmu, twierdza pokoju i wolności narodów!". Z tym hasłem ulicami Moskwy i Pekinu, Warszawy i Pragi, Berlina i Paryża, Rzymu i Londynu, Nowego Jorku i Tokio iść będą w dniu 1 Maja pochody dziesiątków milionów ludzi pracy.

Niech żyje ZSRR — gdyż w kraju, w którym zniesiony został wyzysk człowieka przez człowieka, zlikwidowana została przyczyna, będąca źródłem polityki, zmierzającej do ujarzmienia innych narodów.

Niech żyje ZSRR — gdyż w kraju, w którym pogoń za wyzyskiem przestała być motorem działania, zlikwidowano dążenie do zdobywania surowców w drodze grabieży i wojen.

Niech żyje ZSRR — gdyż kraj, w którym do ponurej przeszłości należy perspektywa kryzysów nadprodukcji, nie zna pogoni za rynkami zbytu.

Niech żyje ZSRR — gdyż w kraju, w którym zwyciężył socjalizm, prawem jest dobrobyt dla wszystkich, a osiągnięcie tego dać może tylko pokój, dać może tylko pokojowe współzawodnictwo z ustrojem kapitalistycznym.

„Niech żyje ZSRR, kraj zwycięskiego socjalizmu, twierdza pokoju i wolności narodów!" gdyż w kraju, w którym zwyciężył socjalizm, najwyższym celem jest człowiek i jego szczęście, a tylko pokój, tylko pokojowa, twórcza praca może przynieść pełne ujarzmienie i oddanie w służbę człowiekowi sił przyrody, tylko pokojowa, twórcza praca może przynieść taki rozwój nauki i techniki, który by zapewnił zwycięstwo komunizmu — zwycięstwo ustroju, w którym śladu nie pozostanie po wiekach ludzkiej nędzy, upodlenia, po wiekach niesprawiedliwości.

Ginie stary świat — świat kapitalizmu — świat drapieżnych, krwawych wojen, świat ucisku, nędzy i bezrobocia. Rosną siły nowego świata — świata socjalizmu, świata wielkiej, pokojowej, twórczej pracy, świata postępu, wolności człowieka.

Świat kapitalizmu pragnąłby przy pomocy wojny uratować swe zbroczone krwią miliardów istnienie. Świat socjalizmu stoi dziś na czele walki, jaką ludzkość podjęła przeciwko zbrodniarzom.

Im większe są siły socjalizmu, tym pewniejsze nasze zwycięstwo — zwycięstwo sprawy pokoju. Im pełniejsza i szybsza będzie w Polsce realizacja Planu 6-letniego, tym większy będzie wkład narodu polskiego do walki o pokój, jaką pod przewodem kraju zwycięskiego socjalizmu toczą narody.

Nasz marsz ku socjalizmowi — to nasza droga do pokoju. tr.

Doniosłe znaczenie przyjaźni polsko-niemieckiej dla sprawy pokoju na całym świecie

Głosy prasy zagranicznej o wizycie Prezydenta Bieruta w NRD

Wizyta Prezydenta Bieruta w NRD wywołała szeroki oddźwięk w prasie zagranicznej. Dzienniki zagraniczne przynoszą nie tylko sprawozdania z uroczystości związanych z tą wizytą, ale jednocześnie wskazują na jej doniosłe znaczenie tak dla narodów polskiego i niemieckiego jak i dla sprawy wzmożenia walki o pokój na całym świecie.

BERLIN (PAP). Dzienniki w NRD przynoszą obszerne informacje o pożegnalnej manifestacji w stolicy Niemiec i na stacji granicznej we Frankfurcie nad Odrą.

„Taegliche Rundschau" w artykule pt. **„Trzydniowy bilans"** pisze m. in.: **„Bolesław Bierut, Prezydent Polski Ludowej, mógł się przekonać podczas swej wizyty, że wyzwolone spod jarzma faszystowskiego Niemcy widzą w szczerej przyjaźni ze swym wschodnim sąsiadem podstawę swej egzystencji, swego bezpieczeństwa i swej przyszłości. Obecnie** — pisze dalej „Taegliche Rundschau" — **Polska Ludowa i Niemcy Demokratyczne są przyjaciółmi, którzy nie tylko przekreślili między sobą wszelkie sporne sprawy, którzy nie tylko pragną współpracy ze sobą w pokoju, ale którzy zdecydowali się walczyć wspólnie o utrwalenie pokoju, przyjaźni i dobrosąsiedzkich stosunków".**

„Neues Deutschland" w artykule pt. **„Twórcza przyjaźń"** stwierdza, że **„przyjaźń niemiecko-polska posiada niezwyciężoną siłę, która w sojuszu z wielkim, miłującym pokój Związkiem Radzieckim pokona wojnę i zapewni obu narodom niezależność i dobrobyt".**

„Berliner Zeitung" wskazuje, że **„wizyta Prezydenta Bieruta jest druzgocącym ciosem dla podżegaczy wojennych, którzy swe największe nadzieje pokładali w nienawiści między Niemcami i Polakami".**

MOSKWA (PAP). Cała prasa radziecka zamieszcza obszerne depesze o pobycie Prezydenta Bieruta w NRD, podkreślając, iż ludność wszędzie z entuzjazmem witała Prezydenta Polski.

„Prawda" podała opis uroczystego powitania Prezydenta Bieruta w Berlinie, a następnie zamieściła wiadomość o przyjęciu, wydanym na cześć Prezydenta RP Bieruta przez Prezydenta NRD Wilhelma Piecka. Dziennik wskazuje, że przemówienia Prezydenta Piecka i Prezydenta Bieruta były niejednokrotnie przerywane burzliwymi owacjami obecnych.

PARYŻ (PAP). Z okazji wizyty Prezydenta Bieruta w NRD dziennik **„Humanité"** zamieścił fotografię Prezydenta Bieruta w rozmowie z Prezydentem Pieckiem oraz podał wyjątki z przemówień Prezydenta Bieruta i Prezydenta Piecka.

RZYM (PAP). Dziennik **„Unita"** w korespondencji z Berlina podkreśla serdeczny charakter przyjęcia, jakie demokratyczny Berlin zgotował Prezydentowi RP Bolesławowi Bierutowi. Dziennik podkreśla niezwykle doniosłe znaczenie wizyty Prezydenta Polski w NRD dla sprawy utrwalenia przyjaznych stosunków między narodem polskim i niemieckim.

Listy i depesze ludności NRD do Prezydenta Bieruta

BERLIN PAP. Jak już donosiliśmy, Prezydent Bierut podczas swej rewizyty w NRD otrzymał od robotników, chłopów, młodzieży i licznych organizacji niemieckich ogromną ilość listów i depesz. Wyrażając swą głęboko radość z pobytu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w NRD, robotnicy, chłopi młodzież NRD zapewnia o swych gorących uczuciach sympatii dla narodu polskiego oraz o zrozumieniu doniosłości przyjaźni między narodem niemieckim i polskim.

M. in. załoga giserni w Torgielow stwierdza w swej depeszy do Prezydenta Bieruta: „Wizyta Pana jest dowodem prawdziwej przyjaźni i woli pokoju narodu polskiego. Przyczyni się ona do dalszego umocnienia i pogłębienia dobrosąsiedzkich stosunków między obu naszymi narodami".

Organizacje chłopskie Sachsen — Anhalt w piśmie do Prezydenta Bieruta zapewniają, że w wizycie jego widzą dowód zaufania narodu polskiego do sił postępowych w Niemczech.

Mocarstwa zachodnie nadal boją się rozpatrzenia zagadnienia redukcji zbrojeń

PARYŻ (PAP). Na środowym posiedzniu zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw delegat radziecki Gromyko podkreślił ponownie, że przedstawiciele trzech mocarstw zachodnich **czynią wszystko, aby uniemożliwić rozpatrzenie zagadnienia redukcji zbrojeń i sił zbrojnych** czterech mocarstw przez radę ministrów spraw zagranicznych.

Nawiązując do kłamliwych twierdzeń, jakoby rząd radziecki „nie podjął żadnych kroków, aby przyczynić się do pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej" — Gromyko wykazał, że **wielokrotne próby rządu ZSRR w sprawie pokojowego rozwiązania konfliktu zostały udaremnione przez mocarstwa zachodnie.**

Jeśli przedstawicieli trzech mocarstw — mówił Gromyko — niepokoi sytuacja w Korei, to niechaj skorzystają z jednego środka usunięcia przyczyn tego niepokoju, a mianowicie **niechaj pójdą z Korei do domu.**

Nawiązując do sprzeciwów delegacji trzech mocarstw wobec propozycji umieszczenia na porządku dziennym sprawy paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych w różnych krajach, Gromyko przypomniał, że delegacja radziecka przytoczyła już odpowiednie argumenty dla obrony swej propozycji i dowiodła, że amerykańskie bazy wojenne tworzy się na obcych terytoriach w celu wykorzystania ich przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Hasła KC WKP(b) na dzień 1 Maja 1951 roku

(DOKOŃCZENIE ZE Str. 1)

W następnych hasłach KC WKP(b) zwraca się do pracowników rolnictwa — kołchoźników i kołchoźnic, robotników i robotnic ośrodków maszynowo-traktorowych i sowchozów, specjalistów gospodarki rolnej. Są oni wzywani do podniesienia urodzajności gleby, do uzyskania jeszcze wyższych zbiorów, do wszechstronnego podniesienia hodowli bydła, do szerokiego stosowania w produkcji osiągnięć agronomii i zdobyczy techniki.

Do pracowników instytucji naukowych i szkół wyższych Komitet Centralny WKP(b) apeluje: walczcie o dalszy rozkwit przodującej nauki radzieckiej! Rozwijajcie odważniej twórczą krytykę i samokrytykę w pracy naukowej! Pracownicy literatury, sztuki i kinematografii wzywani są do podnoszenia poziomu swej twórczości, nauczyciele — do dalszego wychowywania młodzieży w duchu patriotyzmu radzieckiego na aktywnych budowniczych komunizmu.

Radzieckim związkom zawodowym — szkole komunizmu — hasła KC WKP(b) wytyczają zadanie szerszego jeszcze rozwijania współzawodnictwa socjalistycznego i pogłębienia troski o podnoszenie materialnego i kulturalnego poziomu życia mas pracujących.

W następnych hasłach KC WKP)b) pozdrawia kobiety radzieckie, Komsomoł leninowsko - stalinowski, radziecką młodzież szkolną i pionierów — składając hołd ich doniosłej roli w dziele budownictwa komunizmu.

Końcowe hasło brzmi: Pod sztandarem Lenina, pod przewodem Stalina — naprzód do zwycięstwa komunizmu!

Amerykanie uniemożliwiają wymianę handlową między NRD a Niemcami Zachodnimi

BERLIN PAP. Jak donosi agencja ADN, dyrektor departamentu handlu wewnętrzno - niemieckiego ministerstwa handlu zagranicznego i wewnętrzno - niemieckiego NRD— Orlopp — odpowiedział na szereg pytań przedstawicieli prasy na temat handlu wewnętrzno-niemieckiego.

Już od września 1950 roku — powiedział Orlopp — toczą się rokowania w sprawie zawarcia nowego porozumienia z Niemcami zachodnimi. **Od wielu miesięcy władze Niemiec Zachodnich, na rozkaz Adenauera, udaremniają te rokowania, mimo, że termin wstępnego porozumienia upływa już w końcu bież. miesiąca.**

Tymczasem dla zachodnio-niemieckich i zachodnio - berlińskich zakładów przemysłowych i zatrudnionych tam robotników i urzędników wymiana handlowa między wschodem i zachodem — to żywotnie ważne zagadnienie. Handel wewnętrzno-niemiecki jest najtrwalszym ogniwem, wiążącym wschód z zachodem.

W Niemczech Zachodnich jest dostatecznie dużo uczciwych ludzi, którzy **wbrew woli sabotażystów amerykańskich żądają rozwoju handlu wewnętrzno - niemieckiego.**

Orlopp podkreślił, że jedną z konsekwencji przyłączenia się Niemiec Zachodnich do planu Schumana jest sabotowanie handlu wewnętrzno-niemieckiego. Plan Schumana, który podpisał Adenauer wbrew woli narodu niemieckiego, jest ogniwem w łańcuchu remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Referendum ludowe przeciwko remilitaryzacji Niemiec i za zawarciem traktatu pokojowego w 1951 roku — powiedział w zakończeniu Orlopp — **daje narodowi, niemieckiemu możność zademonstrowania, że pragnie on stać się znowu gospodarzem w swym własnym domu. Dlatego też ludność Niemiec Zachodnich będzie walczyła o pokój i odbudowę jedności kraju.**

Cukrownicy przechodzą na nowe normy

Przodujące w kraju załogi cukrowni okręgu szczecińskiego przystąpiły do rewizji starych norm i ustalenia mierników pracy dla tych czynności, które dotychczas nie były znormalizowane.

Cukrownicy woj. szczecińskiego dokładnie analizują możliwości zróżnicowania norm aparaturowych i wprowadzenia akordu dla większości prac remontowych.

W opracowywaniu nowych norm bierze udział czołowy aktyw robotniczy.

O olbrzymim znaczeniu nowych norm dla przemysłu cukrowniczego świadczy m. in. fakt, że w tegorocznej kampanii **cukrownia w Kluczewie będzie mogła podwoić produkcję cukru** w porównaniu z rokiem 1949 przy mniejszej o 30 proc. załodze, co zwolni poważną liczbę robotników do innych prac.

Walka z analfabetyzmem trwa

WARSZAWA (PAP). W związku ze zbliżającymi się „Dniami Oświaty Książki i Prasy" pełnomocnik Rządu do Walki z Analfabetyzmem Stefan Matuszewski i jego zastępcy: dr Pasierbiński i pos. Kubicki poinformowali dziennikarzy na konferencji prasowej w dniu 26 bm. o stanie akcji początkowego nauczania dorosłych.

Dotychczas na 57.900 kursach ukończyło naukę przeszło 512.500 osób, a uczy się jeszcze 331 tys. osób. Indywidualnym nauczaniem objętych jest 65.500 osób.

Aktywiści społeczni z województw: katowickiego, opolskiego, poznańskiego, gdańskiego, zielonogórskiego, rzeszowskiego i szczecińskiego przewidują, że zarejestrowani analfabeci ukończą naukę przed 1 Maja.

Dla absolwentów kursów początkowego nauczania Ministerstwo Oświaty organizuje w nowym roku szkolnym przy szkołach podstawowych dla pracujących **specjalne klasy wstępne.** Po ich ukończeniu uczniowie przejdą do klasy piątej szkół dla pracujących.

W celu zapobieżenia wtórnemu analfabetyzmowi zorganizowane zostaną zespoły czytelnicze, na których absolwenci kursów pogłębiać będą zdobyte wiadomości. Do akcji tej wykorzystane zostaną przede wszystkim biblioteki.

Trzykrotnie zwiększą się obroty towarowe między Polską a Czechosłowacją

WARSZAWA (PAP). W tych dniach bawiła w Warszawie czechosłowacka delegacja rządowa z ministrem handlu zagranicznego dr. A. Gregorem na czele.

W wyniku rokowań przeprowadzonych w duchu serdecznej przyjaźni i pełnego, wzajemnego zrozumienia — podpisano w dniu 26 kwietnia 5-letnią umowę między Polską a Republiką Czechosłowacką o wzajemnych dostawach towarów i płatności na okres od 1951 do 1955 r.

Umowa przewiduje dostawy z CSR do Polski: obrabiarek, maszyn i urządzeń dla naszego przemysłu hutniczego, chemicznego, węglowego, energetyki i innych oraz — co należy podkreślić — **po raz pierwszy** w dziejach stosunków gospodarczych między obu krajami — **poważne dostawy urządzeń przemysłowych i transportowych z Polski do CSR.**

Wysokość obrotów objętych nowozawartą 5-letnią umową jest **3-krotnie większa od wysokości dostaw przewidzianych w poprzedniej umowie.**

Wygrywamy ostatni etap walki z analfabetyzmem

Na 56 kursach w Szczecinie przeprowadzono już egzaminy końcowe

Do dnia 24 bm. przeprowadzono w Szczecinie egzaminy końcowe na 56 kursach nauki początkowej. 499 uczestników kursów zdało egzaminy pomyślnie.

Do dnia 1 maja przeprowadzone będą jeszcze egzaminy na 43 kursach. Rady zakładowe i opiekunowie społeczni winni lepiej dopilnować organizacji egzaminów, i dbać o należyte przygotowanie się do nich uczestników kursów.

Uroczyste wręczenie świadectw i nagród w Choszcznie

W Choszcznie odbyła się uroczystość zakończenia akcji likwidacji analfabetyzmu w mieście i powiecie. Wśród gorących oklasków zebranych rozdane zostały nagrody wyróżnionym absolwentom i nauczycielom. Wszyscy absolwenci kursów nauki początkowej otrzymali świadectwa ukończenia nauki.

Nie ma analfabetów w Gryficach

Donoszą z Gryfic, że akcja likwidacji analfabetyzmu na terenie tamtejszego powiatu została ostatecznie zakończona dnia 23.4. W 99 gromadach 52 spółdzielniach produkcyjnych, 25 PGR i 87 zakładach pracy w powiecie gryfickim nie ma w tej chwili ani jednego analfabety. Kursy nauki początkowej ukończyło ogółem 1206 osób.

Egzaminy trwają

893-ch uczestników kursów nauki początkowej w 17-tu gminach województwa i w 6-ciu punktach miasta Szczecina stanęło wczoraj do egzaminu. Na podstawie dotychczasowych wyników egzaminów można przewidywać, że tylko b nieliczni uczestnicy kursów egzaminu nie złożą i będą uczyli się jeszcze w ciągu m-ca maja, aby po wyrównaniu braków przystąpić ponownie do egzaminu.

ŻYCIE i kultura

DODATEK TYGODNIOWY »GŁOSU KOSZALINSKIEGO«

Nr 4 | Koszalin, 28 kwietnia 1951 r. | Rok I.

CZYN pierwszomajowy

Witold Wirpsza

W PIERWSZYCH dniach maja ubiegłego roku przybył z Brazylii do Gdyni statek „Żeglugi" („Kolno", o ile pamiętam), wioząc na pokładzie oprócz zwykłego ładunku siedmiu reemigrantów. Wśród nich znajdował się starszy mężczyzna, Zenon Janowski, który na pełnym morzu, na tydzień przed pierwszym maja rzucił myśl, aby reemigranci uczcili święto robotnicze, wykonując na statku prace porządkowe i malarskie. Myśl Janowskiego została zrealizowana, statek wpłynął do portu odnowiony.

Jaka jest historia tego czynu? Czym kierował się Janowski?

Na dobrą sprawę historia tego Czynu Pierwszomajowego jest historią całego życia jego inicjatora. Robotnik Zenon Janowski, mieszkaniec jednego z miasteczek prowincjonalnych, wyemigrował w latach dwudziestych, jako młody jeszcze stosunkowo człowiek, na skutek bezrobocia do Brazylii. Tam losy jego potoczyły się nieco inaczej, niż przeciętne losy polskiego emigranta: zamiast pójść na rolę — a ściślej mówiąc w puszczę na karczunek — pozostał w mieście, najmując się do różnych robót w porcie i w fabrykach. Poznał tam dokładnie ciężkie warunki, w jakich znajduje się brazylijska klasa robotnicza. Narastał w nim z dnia na dzień sprzeciw, a jednocześnie wzrastała świadomość polityczna. W latach trzydziestych nawiązał kontakt z brazylijskim ruchem robotniczym i zaczął brać w nim żywy udział. Nastąpiły kolejne aresztowania. Janowski odsiadywał po kilka miesięcy po więzieniach, zawsze jednak wracał do pracy politycznej. W końcu, w roku czterdziestym drugim, został aresztowany za organizowanie wielkiej demonstracji politycznej; tym razem nie skończyło się na paru miesiącach — na rozprawie sądowej dostał pięć lat.

Termin odsiadki upłynął w czterdziestym siódmym roku. Policja brazylijska zawiadomiła jednak Janowskiego, że nie zamierza go wypuścić na wolność. Powodów nie podano. Drzwi więzienia zamknęły się przed nim ponownie, tym razem bezterminowo. Decyzja policji równała się praktycznie wyrokowi skazującemu na dożywocie. Janowski zaczął powoli tracić nadzieję wydostania się kiedykolwiek na wolność. Po trzech latach bezprawnego — nawet w myśl brazylijskiego „prawa" — zamknięcia odniosły skutek starania polskiej placówki dyplomatycznej. Janowskiego odprowadzono w kajdankach i pod eskortą, jak niebezpiecznego zbrodniarza, na pokład polskiego statku. I tam, pod wpływem wiadomości z Ojczyzny, zrodziła się w umyśle tego steranego ośmioletnim więzieniem człowieka myśl o Czynie Pierwszomajowym.

Tak wygląda rzecz w dużym skrócie. Wiele można by na ten temat powiedzieć: że jest to przykład do naśladowania, lub że jest to temat do wspaniałej powieści, lub filmu. Niewątpliwie tak. Ale nie to jest istotne, czy taki film albo taka powieść powstaną. Ważne jest, abyśmy sobie zdali sprawę z tego, co działo się w duszy Zenona Janowskiego z chwilą, gdy wstąpił na pokład statku, płynącego pod banderą Polski Ludowej, ponieważ te wzruszenia i doznania reemigranta są wspólne dla całej polskiej klasy robotniczej, dla każdego polskiego patrioty z chwilą, gdy deklaruje swój Czyn Pierwszomajowy: Janowski, po wyrwaniu się z więzienia brazylijskiego poczuł się w pełni obywatelem wolnego kraju. Zapragnął się o tym przekonać, chciał udowodnić to sobie i swoim współtowarzyszom, chciał dać wyraz swojej dumie narodowej i wiedział, że można to uczynić jedynie pracą, posiadającą dla niego charakter odświętnej manifestacji. Bo taka jest istota każdego Czynu Pierwszomajowego.

Witold Wirpsza

Stalinowskie stulecie

1.

Przeczytasz czasami w radzieckim piśmie
zwrot: stalinowskie stulecie.
Podaj więc dalej
ten strzępek myśli:
teraz każde dwanaście miesięcy
sto lat dźwiga na grzbiecie.
Inny już mamy dzisiaj kalendarz
i lata inne mają twarze —
w siódme wchodzimy robotnicze święto
narodowym
rządząc kalendarzem.
Pięć wielkich lat przed nami stoi,
dawniej trzeba by było pięćset.
Oto, co znaczy w radzieckim piśmie
zwrot: stalinowskie stulecie.

2.

Przed laty do snu kołysano dzieci
bajką o krasnoludkach,
królewna Śnieżka na mieszczańskiej tapecie
spała w czerwonych butkach.
Niech śpi królewna! Powstały w Polsce
bajki prawdziwe i nowe.
Do snu będziemy malców kołysać
piosenką o Stachanowie.
O tym, czym dla nas wzmożenie produkcji,
niechaj po nocach
chłopakom śnił się,
niechaj się każde dziecko nauczy,
jak można zostać dobrym towarzyszem.
Dziś siódme święto naszej wolności,
niebawem przyjdzie
dwudzieste i siódme.
Tak rok po roku w Polsce się rodzi
nowe i wielkie
piękne i rozumne.

ZNACZKI i KARTKI POCZTOWE Z OKAZJI 1-MAJA

Z okazji Święta 1 Maja, Ministerstwo Poczt i Telegrafów wydało znaczek okolicznościowy wartości 45 gr. Na znaczku widnieje postać robotnika z biało czerwonym sztandarem w ręku. W górnym lewym rogu znajduje się napis: „1-Maj". Druk w kolorze jasno czerwonym.

Również wydana została pocztówka okolicznościowa z okazji 1-Maja. Na stronie adresowej z lewej strony widnieje napis w kolorze brązowym: „Z okazji 1-Maja serdeczne pozdrowienia zasyła..."

Jerzy ANDRZEJEWSKI

NA MARGINESIE tygodnia

21-EGO kwietnia minęło sześć lat od podpisania w Moskwie układu o przyjaźni, wzajemnej pomocy i powojennej współpracy pomiędzy Związkiem Radzieckim a Rzeczypospolitą Polską. Również sześć lat temu rozgorzała ostatnia wielka bitwa minionej wojny. Armia Radziecka, a wraz z nią oddziały polskie I Armii dotarły 20-ego kwietnia 1945 roku do przedmieść Berlina, aby zadać ostateczny cios hitlerowskiemu faszyzmowi.

Te pamiętne dni należą do niedalekiej przeszłości. Lecz świat postępu, a wraz z nim i nasza Ojczyzna, posunęły się od owych czasów daleko naprzód. Układ o przyjaźni polsko - radzieckiej dokonał największego w naszej historii przełomu i dzisiaj po doświadczeniach minionych i wobec nowych zadań, stojących przed nami w walce o pokój i wykonanie Planu Sześcioletniego, żaden uczciwie i poważnie myślący patriota polski nie może nie zdawać sobie sprawy, że bez przyjaźni Związku Radzieckiego i bez jego pomocy nie znaleźlibyśmy warunków ani do dokonania u nas rewolucji społecznej, ani tym samym do przeprowadzenia reform, które usunąwszy ucisk i wyzysk pozwalają naszemu narodowi przekształcić się w naród socjalistyczny.

Faszyści niemieccy zburzyli Warszawę. Lecz gdy wśród jej nowych murów znalazł się przed kilku miesiącami prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Wilhelm Pieck — lud polski witał go, jak sprzymierzeńca i przyjaciela. Przed sześciu laty żołnierze radzieccy i polscy ginęli od kul hitlerowskich na ulicach płonącego Berlina. Lecz gdy przed kilku dniami znalazł się w tym mieście prezydent Bierut — lud niemiecki witał go, jak sprzymierzeńca i przyjaciela.

Historia zna wiele gwałtownych zwrotów polityki, gdy wczorajsi wrogowie świadczyć sobie nagle poczynali słowa przyjaźni. Tak się zawsze działo, że kiedy interes posiadaczy wymagał wojny — posiadacze posyłali na fronty ludy, gdy zaś korzystniejszy stawał się dla posiadaczy sojusz — wczorajsi nieprzyjaciele zasiadali przy stołach konferencyjnych i podpisywali pakty, aby nazajutrz uderzyć na swoją wspólną ofiarę i dopomagać sobie wzajemnie w wyzyskiwaniu mas pracujących.

Przyjaźń pomiędzy Polską Ludową i Niemiecką Republiką Demokratyczną nie ma nic wspólnego z „przyjaźnią", jaka zwykła się była zawiązywać pomiędzy rządami kapitalistycznymi. Prezydent Auriol, udając się niedawno z wizytą lenniczą do Waszyngtonu, nie miał za sobą narodu francuskiego i oddając swoją ojczyznę w niewolę amerykańskiego kapitału nie wyrażał woli patriotycznego i rewolucyjnego ludu Francji. Natomiast uścisk dłoni przewodniczącego KC PZPR, prezydenta Bieruta i przewodniczącego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności — prezydenta Piecka, jest żywym symbolem rewolucyjnych zmian, jakie dokonały się w obu narodach: polskim i niemieckim. Jedynym gwarantem rzetelności i trwałości przyjaźni może być cały naród. I tylko podobna przyjaźń może zapewnić pokój i rozwój sił postępowych. Lud może być zainteresowany tylko jedną wojną: obronną, wyzwoleńczą. Lecz gdy lud już się wyzwolił i objął rządy wojna — w ogóle nie leży w jego interesie. Praca — tak! Troska o podniesienie dobrobytu mas pracujących tak! Wysiłek zmierzający do upowszechnienia wartości kulturalnych— oczywiście! Nigdy jednak wojna. Zawsze pokój.

Historia szybko idzie naprzód. Tegoroczne Święto Pierwszomajowe obchodzimy w innej sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej, niż przed sześciu laty, gdy wśród ruin Warszawy polska klasa robotnicza po raz pierwszy rozwinęła czerwone sztandary i wzniosła swój śpiew bez obawy, że na najlepszych przedstawicieli narodu spadną policyjne pałki i przed maszerującymi w pochodzie wolności wyrośnie wrogi mur bagnetów. W roku obecnym sławny Dzień Pierwszomajowy, który jest dniem przeglądu i mobilizacji międzynarodowych sił pokoju i postępu, stale się uroczystym, narodowym świętem dla wszystkich Polaków skupiających się dziś w szerokim froncie narodowym, walczących o pokój świata i Plan Sześcioletni, który jest naszym narodowym wkładem w zwycięstwo najpiękniejszej idei ludzkości: pokoju.

Nigdy jeszcze w dniu 1-ego Maja serca ludzi pracy Moskwy, Berlina i Warszawy nie biły pod świątecznymi sztandarami równie zgodnym rytmem, jak w roku obecnym. Te wszystkie nowe wartości, które zawiązały się pomiędzy narodem polskim i narodami radzieckimi sześć lat temu, dzisiaj pulsują potężnym, twórczym życiem. Jeśli zaś znajdują się jeszcze ludzie, którzy usiłują tę przyjaźń w sposób podstępny lub chuligański osłabić, tym większy spoczywa na nas obowiązek zdwojenia czujności, aby jednostki wrogie, nieświadome, lub nieodpowiedzialne nie rzucały nam w naszej pracy kłód pod nogi. Wróg jest czujny. Bądźmy więc czujniejsi od wroga.

Również i wobec tych, którzy granicę przyjaźni na Odrze i Nysie chcieliby obciążyć wiekami walk polsko-niemieckich, zachowujmy czujność.

Święto Pierwszomajowe jest manifestacją narodowej solidarności mas pracujących Polski Ludowej. Lecz nie istnieje twórcza solidarność narodowa bez stałego rozwijania idei owej świadomości celów i zadań, stojących przed całym narodem i bez wzmacniania czujności wobec tych, którzy realizacji owych celów usiłują przeszkodzić. 1-Maja mobilizuje wszystkie twórcze elementy naszego życia. Te, same które stanowią dziś treść naszych dni powszednich, dni codziennej pracy.

KONKURS

dla Czytelników „Życia i Kultury”

»Nasza wielka przeszłość«

WARUNKI KONKURSU

- Odgadnąć czyją podobiznę przedstawia rysunek.
- Wpisać odgadnięte imię i nazwisko do zakratkowanego pola i nadesłać rozwiązanie do Redakcji „Głosu Szczecińskiego“ w Szczecinie, Al. W. P. 29.
- Zanotować sobie oddzielnie literę imienia lub nazwiska, która wypadła w oznaczonej krzyżykiem kratce.
- Za trafne rozwiązanie każdego pojedynczego zadania konkursowego, rozlosowanych będzie 10 cennych nagród książkowych.
- Za rozwiązanie końcowe, które polegać będzie na odpowiednim zestawieniu 13 oznaczonych krzyżykiem liter, wylosowane będą trzy nagrody specjalne

ZADANIE KONKURSOWE NR. 2

„Sprawa rewolucji była jego żywiołem, potrzebą jego ducha i myśli. Na jej ołtarzu złożył wszystko, dowiódł tego całym swym życiem“ — pisał o nim w swoich wspomnieniach Kazimierz Dłuski w roku 1904.

Kasy oporu, do których robotnicy wpłacali miesięcznie po pięć kopiejek, tworząc w ten sposób fundusz strajkowy, następnie koła rewolucyjne, tworzone spośród najbardziej klasowo uświadomionych robotników i kółka socjalistyczne wśród młodzieży akademickiej — oto etapy na drodze do stworzenia pierwszej w dziejach Polski — marksistowskiej partii klasy robotniczej „Proletariat“, której był pierwszym założycielem, niestrudzonym przywódcą i bojownikiem. Dla ścisłego kontaktu z robotnikami pracował jako ślusarz w warszawskiej fabryce. Na emigracji w Genewie redaguje pisma socjalistyczne „Równość“ i „Przedświt“, w których zwalcza kierunek nacjonalistyczny w polskim ruchu robotniczym i głosi hasła proletariackiego internacjonalizmu. Nawiązuje ścisłą łączność z rosyjskim ruchem rewolucyjnym dla wspólnej walki ze znienawidzonym przez masy ludowe Polski i Rosji caratem. Oskarżony za działalność rewolucyjną stanął przed sądem wojennym w Warszawie i został skazany na 16 lat katorgi. Zmarł w więzieniu w 1889 r.

KUPON KONKURSOWY NR. 2

(wyciąć i przesłać na adres Redakcji)

Nazwisko i imię . . . . . .

Zawód . . . . . .

Adres . . . . . .

Rozwiązanie zadania nr. 2: Zamieszczony rysunek przedstawia . . . . . .

. . . . . .

Rozwiązanie zadania konkursowego nr. 1 („Życie i kultura“ Nr 3): FRYDERYK CHOPIN

NAGRODY ZA ROZWIĄZANIE ZADANIA NR 1

Nagrody książkowe (I Erenburg: Burza, 3 tomy) za trafne rozwiązanie tego zadania przypadły w losowaniu następującym uczestnikom konkursu:

Wł. Janukiewiczowi z Wałcza, ul. Żeromskiego 31/2,
T. Karbattkowi z Głomska pocz. Zakrzewo, pow. Złotów
Kryst. Waldowskiej z Tanowa 145,
A. Wonko ze Słupska, ul. Kniaziewicza 22/14.
Hel. Podolan ze Złocieńca, ul. Staszica 30.
Wandzie Graff Bytowa, ul. Żymierskiego 18,
St. Smaga z Gryfic — PZGS,
T. Zatorskiemu ze Świnoujścia, ul. Paderewskiego 12/3,
A. Rzepnickiemu z Myśliborza, ul. Pionierów 22,
Józefowi Truby ze Szczecina 2. Jednostka Wojsk. 1803.

Nagrody książkowe zostaną przesłane pocztą w przyszłym tygodniu.

W Alei Przodowników

FRANCISZEK GIL

Jopkowa nie mogła tego rozgryźć: pierwszy raz od początku sezonu Feliks spędzał wieczory z nią i z dzieckiem i — nie widać było, żeby się z tego cieszył. Ileż razy, nie znając chwili, w której naprawdę zejdzie od motoru, narzekał, że oddałby te wszystkie nadgodziny, żeby przez kilka dni zwyczajnie wrócić do domu i pochodzić trochę po mieście, nie wciąż na wodzie i na wodzie. „Lata idą, a człowiek ani z żoną, ani z dzieckiem...“ markocił. A teraz, kiedy statkowi jego przydzielono taką służbę, że obiad mogła mu przynieść na nabrzeże, kiedy wieczorem mógł zabrać Halinkę na przejażdżkę po porcie, a kolację przy jednym stole z nimi zjeść w domu i pochodzić jeszcze trochę po mieście — był na to wszystko niemal obojętny.

Byłoby możliwe, żeby w którymś z portów, do których pływał, miał jakąś kobietę? Nic innego wymyśleć nie mogła, a w to nie chciała wierzyć. Samo jednak już to, że mąż wieczorem około pół do dziewiątej był w domu, że w ogóle na noc wracał — było w jej życiu czymś nowym. Najczęściej jednak nie zostawali w domu. Chodzili po mieście, wśród rzęsiście oświetlonych wystaw, z których znikły towary, a ukazały się widoki i plany Warszawy, modele okrętów i stoczni, całe życie na sześć lat naprzód. W drodze powrotnej najchętniej zatrzymywali się na Placu 22 Lipca, który z śródmiejskiego dziecińca przemienił się w wielką wystawę z kinem, koncertami i muzyką taneczną — niczym targi.

Zeszli jak zwykle koło teatru, do siódemki; na dworcu dysponent i nieco ludzi czekało jeszcze na statki, mające przybyć z Międzyzdrojów i Świnoujścia. Wysiedli, wśród placów, wypuszczających ulice niczym gwiezdne ramiona. Znów szli między wystawami, obok wielkich obrazów ukazujących miasto w ciągu najbliższych lat i dookoła, przez jeden z najbardziej gwiaździstych placów, szeroką, drzewami wysadzaną ulicą znów doszli do wystawy.

Na podium grała już orkiestra.

Jopkowa pierwszy raz w życiu zobaczyła, że dyryguje nią młoda kobieta. Dwudziestu kilku muzyków — mężczyzn posłusznie szło za ruchami jej pałeczki, za drgnięciami ramion, ożywiało się to, poważniało i ścichało według skłonów jej głowy. Wydało się jej to w pierwszej chwili śmieszne — jak w starych operetkach. Potem młoda kobieta w czarnej sukni stała się dla niej niepokojąca. Zazdrościła jej pocichutku, to znów odczuwała tajemne zadowolenie, że kobiety także potrafią tyle, co i mężczyźni. Niemal zapomniała, że stoi z mężem i córką.

Jak wszyscy ludzie, którzy zeszli na ten plac, na wieczór i oni krążyli, przystawali, zawracali. Po pierwszym oszołomieniu oczy Jopka dostrzegały nagle to, o czym słyszał już na zebraniach, co od dziesięciu dni czytał wciąż na całych stronach gazet, co plątało się z początku w głowie i jeszcze nie ułożyło wyraźnie: Ta czterokrotna stal, ileśtam krotne jedwabie, nowe huty, maszyny, maszyny, potokowce, osiedla, statki...

Halinka kręciła im się pod nogami. Jopkowa od czasu do czasu ujmowała go pod rękę i zwracając w którąś stronę mówiła:

„Popatrz, jak ładnie... Chodźmy tam...“ Znaleźli się w głównej, ku sześciu wysokim kolumnom wiodącej alei, wśród wielu, wielu dobrych, uśmiechniętych twarzy. Jopek odwrócił się: poznał kogoś. Ze szpaleru portretów, zaraz za dziewczyną z fabryki czekolady, w chusteczce, jak żywy uśmiechał się do niego pod filuternie odgiętym kaszkietem majster. Dobrze pamiętał tego człowieka: na jedną z ostatnich nocy jego Czynu Pierwszomajowego został toczyć koszulki ich motoru. Z nim razem, nad tokarką, do bólu wypatrywał, czy nie wylezie, znów jakaś skaza... Patrzył teraz w jego oczy i w myśli mignęło mu, że z tej wspólnej nocy coś poszło na tę wystawę: jakby coś z tego dobrego spojrzenia, którym ów podtrzymywał go w tamtą noc: „Zrobimy, zrobimy, zdążysz...“

I nagle stare, dręczące go już od tygodni rozdwojenie wyrosło na nowo. Jeszcze w południe koledzy z organizacji partyjnej namawiali go, żeby pokazał wreszcie innym mechanikom swój sposób oszczędzania ropy... Kierownik jednostki, Gorzelec, od tygodnia powtarzał „Twój sposób, to taki ludowy kredyt. Zaprzepaszczasz kredyt na rozmaite budowy... na szkołę dla twojego dziecka... „Chowasz, a to pomnożone przez inne motory dałoby tony ropy i oliwy...“ — przytknął mu w maszynowni Kalandyk. Ale najczęściej zjawiała się inna rozmowa. Dawne jeszcze słowa sekretarza, który na temat jego wynalazku więcej już teraz nie mówił. „Chcesz, buduj z nami... wszystko będzie twoje. Nie chcesz chowaj... Socjalizm się od tego nie zawali... Damy sobie radę i bez ciebie... Rok temu co sto osiemdziesiąty robotnik był racjonalizatorem; dziś już co sześćdziesiąty. Twoja sprawa...“

Ruszyli dalej, przystając po kolei przed prostymi, spokojnymi twarzami z płócien. Już niedaleko kolumnowej bramy, patrzył znów ktoś z kim Jopek spotykał się rok temu w klubie racjonalizatorów portowych. Pe—Pe... aha, Propopola, dźwigowy. Ten był wymalowany odświętnie, bez czapki, przy krawacie.

Pary szły tam i z powrotem, niemal w takt muzyki, podając sobie nawzajem różne uwagi. Jopek odłączył się od żony i córki. Spaźniał parę kroków i myślał:

— Ludzie, żywi, prości ludzie na obrazach... Moi koledzy... A jak historia długa, człowiek tyle wyklękiwał... przed różnymi obrazami...

Popatrzył w bok, ponad portrety, na wykresy rosnące w górę jakby od oczu i rąk zebranych w alei przodowników i widząc te przyszłe szkoły, fabryki, okręty, przypomniał sobie swoje życie przed wojną.

Pracował w małej fabyce maszyn mleczarskich i pomagał właścicielowi kapitaliście — innym, większym kapitalistom, wykradać patenty. Przerabiał na „nasze“. Co mu dał za to Żarczyński? Wtedy przecież też był „racjonalizatorem“. A był razem z tamtym — złodziejem. A teraz — jego koledzy, tu trochę i on—wynalazcy! Kto wie czy ci wszyscy z portretów nie pójdą na politechnikę...

A on sam? Dwanaście lat kitował człowiek w motorach. Tylko by się poduczyć trochę.. Teorii... Czy to nie wypadnie razem z córką?...

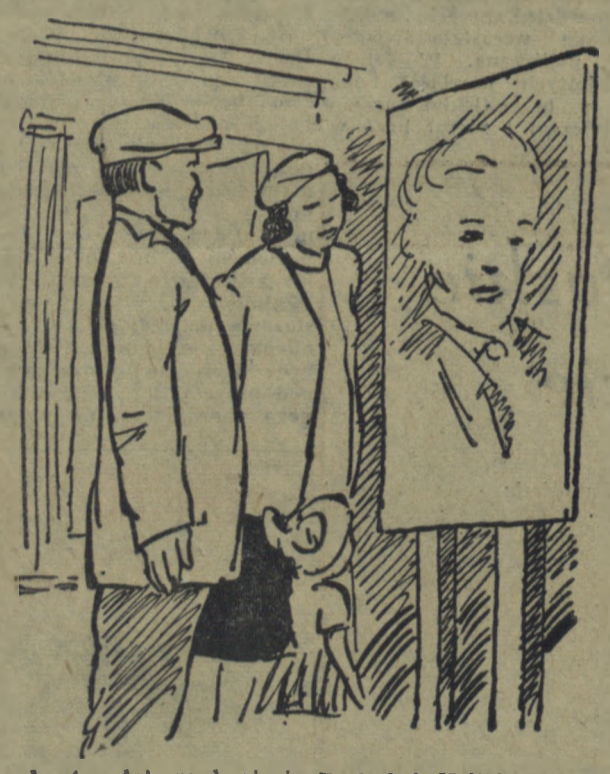

Pogłaskał Halinkę, uwieszoną u ramienia matki. Zwarł się w sobie.

Tego Jackowskiego zupełnie fajnie wymalowali — uśmiechnęła się znów Jopkowa, przy portrecie stoczniowego majstra. W bok od płócien ukośnie szły w górę lokomotywy, dźwigi, rusztowania; wznosiły się w górę ku 1955 rokowi coraz większymi cyframi i skalami. Jopek spojrzał za nimi wysoko. Po raz pierwszy w jego długim, trzydziestoletnim życiu mechanika, wszystko to było proste i prawdziwe. Dość było na to dowodów: i most Poniatowskiego i Trasa WZ i nowe nabrzeża w porcie i że pływa przecież tylko w lecie, a nie odprawiają go na zimę — gdzie dawniej mogło mu się tak w robocie zdarzyć — i starsza córka w liceum. Może i z niej coś wyrośnie.

Ujrzał teraz w tych cyfrach życie. Nagle odczuł w swoim życiu robotniczym po raz pierwszy coś, co było i dumą, i radością, i zdziwieniem: że to i on przecież to wszystko buduje.

Remonty, koszty własne, plany po raz pierwszy wszystko to nagle przeliczyło się na życie: aż zdziwił się, jak mógł jeszcze wczoraj rano opierać się kolegom z organizacji partyjnej...

„To jakby na to tydzień temu wał uratowaliśmy...“ liczył na wykresie rozbudowy przemysłu stoczniowego i floty handlowej; na to oszczędziło się przez Czyn Pierwszomajowy... wyliczał na coraz większych obrabiarkach na wielkiej, zielonawej dykcie... Obrabiarki... Jak ciężko było docisnąć się na nie z koszulkami w owe tygodnie na stoczni... Na ropie i oliwie wyjdzie jeszcze także coś do końca sezonu“. Jego filtry, kompresje tłoków, pierwsze miejsca w oszczędzaniu łączyły się teraz w jakiś nieprzerwany strumień, który ożywiał lokomotywy, wagony, gmachy, koła, osie, dziecińce, maszyny i szkoły, przedstawione na wielkich dyktach wystawy. Po raz pierwszy ujrzał, że to jest ta Polska Ludowa, że i on przykładał na ten plan... Jego sposób to przecież...

W świątecznym uniesieniu na nowo odezwało się słowo, które posłyszał od kolegów z partii i w które do dziś dnia nie wierzył: „zaprzepaszczasz...“ kredyt...

„Trochę dajesz, a resztę odbierasz... zaprzepaszczasz....“

— Wiesz co, Wisia? Chodźmy do domu!— zwrócił się nie spodzianie do żony. Patrzył wzrokiem, który był postanowieniem i żona znając to spojrzenie poprosiła tylko:

— Nie chcesz zostać dłużej, to pójdziemy... Niech tylko skończą tę płytę. Chwileczkę jedną. A co to cię dzisiaj do domu tak ciągnie?

— Powiem ci po drodze... chcę coś napisać...

Jopkowa, od lat przywykła pracować i słuchać, ruszyła za ramieniem męża.

— Co ty będziesz pisać — zapytała, nie mogąc doczekać się pełniejszej odpowiedzi.

— Artykuł.. O tym jak oszczędzałem...

— Artykuł? — Nie zrozumiała. I to by miało być to, że cały jedyny tydzień, kiedy właśnie był w domu nie mogli się dogadać?

Nie zdążyła jednak nic bliżej wypytać, bo mała Halinka rozśmieszyła ich nagle: trzymając się za jedną nogę i podskakując między roześmianymi w portretach przodownikami pracy zawołała: „tykuli tykuli...“

A kiedy schodzili już na ulicę, drepcąc to z jednej to z drugiej strony, od czasu do czasu zaś przysłuchując się rozmowie, zastąpiła drogę ojcu, i patrząc poważnie niebieskimi oczyma powiedziała:

— Dasz mi, tatusiu, w domu ten altykuł?

Jopek spojrzał na plac, ku rosnącym w górę wykresom, na — w górę wykresów dźwigające się maszyny i wagony, na wielkie zdjęcia szkolnych sal i twarze siedzących w nich dzieci, na łopocące nad nimi w górze na lekkim wieczornym wietrze, czerwone i biało-czerwone flagi, potem objął z tym wszystkim razem swoje dziecko i rzekł:

— Dostaniesz... Część na pewno dostaniesz... Albo i więcej jeszcze...

PRZED WIELKĄ PRAPREMIERĄ

STATEK NA SCENIE

PRZENIKLIWY ryk syreny alarmowej pomieszany z ostrym świstem wiatru morskiego i dalekimi odgłosami potężnych detonacji przerwał nocną ciszę na statku. Jakiś przerażony głos woła ratunku. Na pokład statku wpadają zdyszani, wołający pomocy marynarz i pierwszy oficer. Marynarz melduje, że na holowanym przez statek tankowcu nastąpiła eksplozja łatwopalnego ładunku. Oficer rozkazuje odciąć natychmiast linę łączącą statek z tankowcem i całą parą, jak najdalej uciekać od miejsca wybuchu. Marynarz biegnie wykonać rozkaz. Za chwilę zjawia się drugi marynarz, melduje oficerowi, że połączenie z tankowcem zostało zerwane i statek odpływa, pozostawiając załogę uszkodzonego tankowca na łasce losu. Oficer próbuje krzykiem i groźbą surowej kary dyscyplinarnej powstrzymać marynarza od chęci niesienia pomocy swoim kolegom na tankowcu i każe mu wracać na dół. Lecz marynarz nie słucha rozkazu, wbiega szybko na mostek kapitański i daje sygnał alarmowy. Na pokład wbiega kilkunastu nawpół rozebranych marynarzy. Na wiadomość o decyzji pierwszego oficera, zabraniającej ratowania załogi tankowca, ogarnia wszystkich oburzenie. Na czele załogi staje mechanik okrętowy Basow.

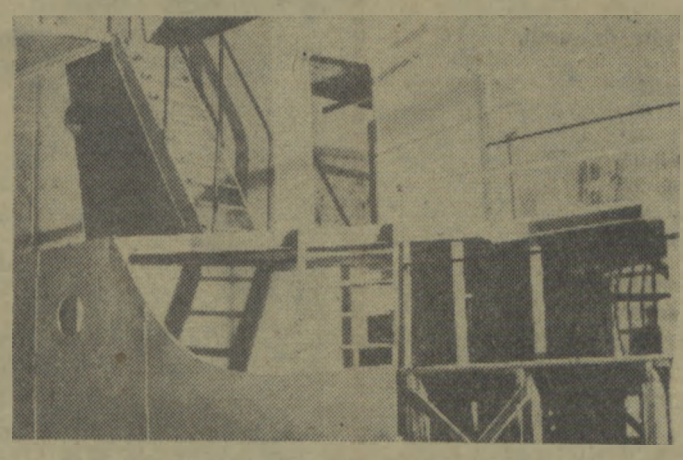

To nie jest „Diana", ani „Swarożyc" ale fragment statku „Derbent"... na scenie Teatru Współczesnego w Szczecinie.

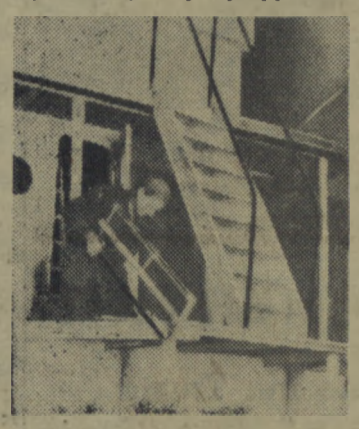

W „stoczni teatralnej" nie buduje się okrętów z płyt stalowych — wystarczy zwykłe, miękkie drzewo.

gotów poświęcić wszystko dla ratowania towarzyszy z tankowca. Niezdecydowany kapitan, mimo jasnej postawy załogi, nie wydaje żadnego rozkazu, czeka biernie na dalszy rozwój wypadków. Tymczasem tankowiec stoi w płomieniach...

— Zaczynamy jeszcze raz od momentu wejścia na pokład Basowa i załogi. Detonacje za słabe, wiatru nie słychać, muzyka ciszej. Hussen musi się zwracać do widowni i głośniej mówić — słyszymy donośny, chociaż wyraźnie już zachrypnięty głos reżysera, Hugona Morycińskiego.

Nie jesteśmy bowiem na żadnym prawdziwym statku, ale w Teatrze Współczesnym w Szczecinie, podczas próby przygotowawczej do wystawienia nowej sztuki pt. „Statek Derbent". Nowa sztuka jest przeróbką sceniczną głośnej powieści J. Krymowa, przedstawiającej narodziny i rozwój ruchu współzawodnictwa wśród radzieckich marynarzy. Adaptacja sceniczna powieści, pióra Romana Bratnego jest pierwszą próbą wprowadzenia „Derbenta" na scenę. Toteż wystawienie „Statku Derbent" w Szczecinie będzie wielkim, prawdziwie pionierskim osiągnięciem szczecińskiego teatru. Czasu było bardzo mało, bo zaledwie miesiąc, a zadania postawione sobie przez zespół teatru i traktowane przezeń jako Czyn Majowy — ogromne. Sztuka posiada 9 obrazów scenicznych wymagających bardzo starannego artystycznego i technicznego opracowania oraz niezwykłych w naszych warunkach dekoracji. Wszystkie prace techniczne, dekoracyjne i próby aktorskie prowadzone były w obecności ludzi naszego portu i morza. Aktorzy chodzili do portu, by bliżej poznać realia pracy na statkach i życie marynarzy. Kpt. ż. w. Bąbczyński był obecny przy próbach na scenie.

Zespół teatru — aktorzy, ekipy techniczne i kierownictwo — postanowił wystawić „Statek Derbent" w dniu święta klasy robotniczej, 1 Maja.

Józef Kałuża z dumą ogląda zainstalowany wyciąg dekoracji — kilka obrotów i umeblowany pokój znika ze sceny.

Dzięki tej ścisłej współpracy teatru z naszym „morzem" i portem, zdołano już pokonać najważniejsze trudności.

Pod kierownictwem dyrektora Ukleji zbudowano i ustawiono już na scenie fragment dużego statku, wypracowano szczegóły innych ważnych dekoracji, załatwiono kostiumy, powieszono nad sceną horyzont. Obsada aktorska pracująca pod kierunkiem reżyserującego sztukę Hugona Morycińskiego robiła próby po dwa i trzy razy dziennie. Wytężona praca reżysera i aktorów oraz wspomniane konsultacje z ludźmi naszego portu dała wyniki zadawalające. Aktorzy dobrze rozumieją swoje role, postaci sztuki stają się coraz bardziej wyraźne, prawdziwe, coraz lepiej odtwarzają sylwetki żywych ludzi radzieckich. A to przecież najtrudniejsze.

Wielki wysiłek zespołu teatru szczecińskiego powitany będzie niewątpliwie z uznaniem przez nasze społeczeństwo, a szczególnie przez naszych marynarzy i portowców. Do nich bowiem adresowana jest przede wszystkim nowa wspaniała sztuka, im ma pokazać wyrabana już przed laty przez marynarzy radzieckich, trudna drogę rozwoju socjalistycznego współzawodnictwa na morzu.

KOS

Stanisław Wygodzki

O piękną mowię ojczystą

I z tego tytuł mam do dumy,
że mówię mową, którą władał
i z Czarnolasu Jan i Adam,
gdy na paryskim bruku dumał.

I dumny jestem, że wśród boju
o wolność Stanów i Komuny
w ojczystej mojej mowie runął
okrzyk, który obcy pojął.

I z tego zawsze będę dumny,
że polskiej mowy Lenin słuchał,
gdy szedł Październik i w wybuchach
Dzierżyński wiódł na bój kolumny.

Józef Czerni

1. V. 1951

Rozkwita jasno czerwień sztandarów.
Wyrasta las wzniesionych rąk.
Wybucha glob świątecznym gwarem
od Korei do naszych stron.

Wychodzą tłumy. Pieśń w marszu rośnie.
Wychodzi murarz, górnik i chłop.
Wychodzą ludzie zwykli i prości
i chórem sławią największe z świąt.

A nad pochodem ludzkiej lawiny,
z nad ulic, miasteczek i wsi
gołębie w słońcu skrzydła rozwiną
rysując front idących dni.

W SZCZECIŃSKICH KSIĘGARNIACH

LENIN

Album dokumentarny, wyd. II rozszerzone materiałami z pobytu Lenina w Polsce. Str. 108 z 92 ilustr. Cena 6 zł.

J. STALIN

Krótki życiorys w opracowaniu J. Aleksandrowa, M. Gałaktionowa, W. Krużkowa, M. Mitina, W. Moczałowa i P. Pospiełowa. Wyd. „Prasa Wojskowa". Str. 108 z 19 ilustr. i portretami. Cena 36 zł.

J. FREVILLE: TWÓRCY SOCJALIZMU NAUKOWEGO

Przekł. z franc. A. Maleckiego, str. 112, cena 9 zł. Wyd. „Czytelnik".

Przystępna, w literacką formę ujęta historia narodzin i rozwoju myśli marksistowskiej w Europie w drugiej połowie 19 wieku.

J. AMADO: RYCERZ NADZIEI

Przekład z portug. E. Grudy i M. Hołyńskiej, str. 300, cena 9,60. Wyd. „Czytelnik".

Powieść biograficzna o bohaterskim przywódcy klasy robotniczej Brazylii — Luisie Carlosie Prestesie.

A. GRAMSCI: LISTY Z WIĘZIENIA

Przekład z włoskiego M. Brahmera, str. 330, cena 10,80. Wyd. „Czytelnik".

Listy jednego z twórców Włoskiej Partii Komunistycznej są wstrząsającym dokumentem gwałtów faszystowskiej dyktatury i wspaniałym świadectwem walki klasy robotniczej Włoch o wyzwolenie.

HUTNICY — WSI

50 osobowy chór, dobry zespół artystyczny, zespół recytatorski i orkiestra — wszystko to zobaczą i usłyszą dnia 1 Maja chłopi — członkowie spółdzielni produkcyjnej Przybierowo i mieszkańcy gromady Mirowo. Hutnicy szczecińscy nie poprzestali na własnej imponującej akademii pierwszomajowej, urządzonej w Domu Kultury przy hucie Szczecin w przededniu wielkiego święta klasy robotniczej — pomyśleli także o ludziach ze szczecińskiej wsi.

Robotnicza ekipa łączności ze wsią huty Szczecin postanowiła wyjechać do spółdzielni produkcyjnej w Przybierowie i do gromady Mirowo. Ekipa jest bardzo liczna — blisko 60 ludzi.

Chór hutniczy odśpiewa na wsi polskiej pieśni masowe, związane ze Świętem 1 Maja, kantatę o Stalinie Aleksandrowa i pieśń „Złączone dłonie" Olarczyka.

Głównym punktem programu artystycznego będzie występ hutniczego zespołu dramatycznego, który wystawi interesujący montaż sceniczny pt. „Droga do socjalizmu". Na inscenizację tę składają się pojedyńcze obrazy sceniczne, zbiorowe recytacje, wiersze i pieśni, powiązane w jedną dojrzałą artystycznie całość, odtwarzającą walkę klasy robotniczej o wyzwolenie i pokojowe budownictwo. Dwuaktowa inscenizacja kończy się obrazem odbudowującej się naszej socjalistycznej stolicy — Warszawy.

Zabawa ludowa, podczas której przygrywać będzie orkiestra hutników, zakończy program uroczystości.

Robotnicza ekipa łączności ze wsią huty Szczecin odwiedzi również gromadę Mirowo, gdzie weźmie udział w otwarciu nowej świetlicy gromadzkiej, wyremontowanej dla uczczenia Święta 1-Maja. Hutnicy powtórzą dla mieszkańców gromady Mirowa omówiony wyżej program artystyczny.

L. JEWASIŃSKI
kierownik Domu Kultury huty „Szczecin"

Zespoły taneczne dobrze opanowały tańce ludowe Polski i narodów ZSRR.

U sąsiadów zza ODRY

Międzynarodowa solidarność proletariatu, walczącego z faszyzmem, jest tematem filmu p. t. „Der letzte Heuer", który wszedł ostatnio na ekrany demokratycznego sektora Berlina. Bohaterem filmu jest prześladowany przez gestapo marynarz niemiecki, który w walce przeciwko reżimowi hitlerowskiemu znajduje poparcie marynarzy innych państw — swych towarzyszy z międzynarodowego związku zawodowego. Reżyserem filmu jest E. W. Fiedler. Główną rolę gra Hans Kiering.

„Artyści tworzą dla pokoju" — pod tym hasłem Niemiecki Związek Plastyków zorganizował konkurs w dziedzinach malarstwa, grafiki i rzeźby. Tematami dzieł konkursowych — które wystawione zostaną w Berlinie w listopadzie br. — jest walka ludu niemieckiego o pokój, jedność Niemiec i wykonanie pięcioletniego planu gospodarczego. Członkami jury są m. in. minister Oświaty Ludowej Paul Wandel i znany pisarz Johannes R. Becher.

Dużym powodzeniem cieszy się grany w demokratycznym sektorze Berlina film polski „Dom na Pustkowiu". Pisma poświęcają mu obszerne recenzje, podkreślając, że stanowi on dla ludu niemieckiego ostrzeżenie przed odradzającym się w Niemczech Zachodnich militaryzmem i neofaszyzmem. Wielką frekwencją cieszy się wyświetlany równocześnie drugi film polski — „Dwie Brygady".

Ceny książek w NRD zostały ostatnio obniżone o 15 proc., co w większym niż dotychczas stopniu umożliwi zaspokojenie wzrastającego wciąż głodu książek wśród najszerszych mas. Obniżkę cen umożliwiło prowadzone przez uspołecznione firmy wydawnicze współzawodnictwo o zmniejszenie kosztów własnych produkcji.

We wschodnim sektorze Berlina obradowała, w obecności prezydenta NRD, Wilhelma Piecka, konferencja muzyków niemieckich. W wyniku obrad powstał Związek Niemieckich Muzyków i Muzykologów, który postawił przed sobą zadanie walki o pokój i rozwój narodowej kultury muzycznej, opowiadając się zdecydowanie przeciwko kosmopolityzmowi i formalizmowi.

komar

tnie co tydzień

Czyn Pokoju

Za nami zobowiązania 1-Majowe — przed nami wielkie zobowiązanie utrwalenia pokoju i realizacji Planu 6-letniego.

USA dementują

NIEPRAWDĄ JEST, ŻE...

...Paragwaj wysłał do Korei jednostkę wojskową liczącą 4-ch żołnierzy. W rzeczywistości Paragwaj wysłał 5-ciu żołnierzy.

...przed kilkoma dniami 7-miu niewinnych ludzi zostało zamordowanych przez sąd. Tych siedmiu nosiło na sobie ciężar straszliwej zbrodni posiadania innego niż białego koloru skóry.

...amerykańscy żołnierze w Korei popełniają nieludzkie zbrodnie, albowiem w Korei nie ma w ogóle amerykańskich żołnierzy, a są tylko jednostki wojskowe ONZ.

...Pablo Picasso jest największym malarzem współczesnym albowiem Stany Zjednoczone posiadają o wiele większego. Jest on wyższy dokładnie o 53 cm.

(„Frischer Wind"

„Amerykanka"

...A więc wpisuję: po stronie „Ma" (na sumieniu): zbrodnie przeciwko ludzkości, płacz matek i dzieci, nędza ujarzmionych narodów. Po stronie: „Winien":... głowę!

Stefania Rajska

Święto

Truman wydał orędzie:
„Wszystkie kalendarze będą skonfiskowane.
W tym roku maja nie będzie.
Odwołane!"

Zebrali się starzy doktorzy:
„Znowu bredzi szefunio.
Coraz gorzej. Coraz gorzej.
Kuku na muniu".

Aż podczas długich narad
Psychiatra na pomysł wpadł:
„Kupmy tele-radio-aparat.
Niech łapie cały świat.

Bez szpiegów, bombowców, dywersji,
Bez floty U. S. A.
Chce złapać stolicę Persji?
Nastawia radio i ma".

Wszyscy krzyknęli: „brawo"!
„To bardzo dobra myśl.
Niech kręci w lewo i prawo.
Świat złapie, chociażby dziś!"

Truman rozgrzał tele-radio-aparat
I zaczął chwytać cały świat.
Od razu wpadł na jedną z parad.
Zbladł.
Zobaczył flag czerwonych łuny.
Cóż to za kraj?
Na pięknym placu wiwatują tłumy
Niech żyje Pierwszy Maj!

Pot blade czoło mu sperlił.
Kręci nerwowo dalej
Strzałka padła na Berlin.
W Berlinie okrzyk: Stalin!

Wściekłość szarpnęła nim.
Znów kręci pełen rozpaczy.
Szuka: gdzie Rzym, gdzie Rzym?
W Rzymie lud woła: pace!

Do Francji nerwowo się cofa.
We Francji naród: paix!
Kręci!... Zgrzyt! Katastrofa!
W Hiszpanii źle!

Kręci dalej i kręci,
Istnego kręćka dostał.
Szuka na kontynencie
Przyjaciół, wojny apostoł.
Ale w Azji, Australii,
Ameryce i Europie
Wszędzie radośnie śpiewali
Robotnicy i chłopi:
„Wie o tym świat cały wokół
Czarni, żółci i biali,
Że Stalin — znaczy pokój
A pokój — znaczy Stalin".

(„Trybuna Wolności")

W klubie gangsterów

Głos ma przewodniczący, mr. Truman.

— Panowie! Otwieram 5386 super-hiper nadzwyczajne zebranie naszego wielebnego klubu imienia byłego ministra spraw wojskowych USA, który zginął zaszczytną śmiercią samobójcy, a który miał genialne pomysły zagłady ludzkości, imienia Forrestal'a. Przedstawiam wam dwóch nowych naszych członków: kongresmena Gore'a i senatora Cain'a. Pierwszy zaproponował utworzenie w Korei „zarażonej strefy radioaktywnej". Wkroczenie do tej strefy powodowałoby natychmiastową śmierć. Drugi proponuje wypowiedzenie wojny wszystkim przeciwnikom agresji amerykańskiej. Jak widzicie, godni są miana członków klubu. Proponuję odznaczyć ich...

— Protestuję! Ostatnio zostali odznaczeni bojownicy o... brr.. pokój Nagrodami Stalinowskimi. Ja, Churchill, protestuję!

— Panowie, mój poprzednik użył słowa „protestuję". Ja, Queuille, premier Francji, przekonałem się po wydaniu dekretu o zakazie działalności na terenie Francji Biura Światowej Rady.. brrr... Pokoju, co znaczy słowo „protestuje" Stawiam wniosek o usunięcie ze słownika słowa „protestuje".

— Koledzy, pan Queuille wyraził się „usunąć". Mnie, Mac Arthura, mój przyjaciel Truman musiał USUNĄĆ ze stanowiska naczelnego dowódcy wojsk w Korei. Wymordowałem 100 tysięcy i...

— Dyskusję przerywam!

— Panie Truman, tylko nie „przerywam" Zlitujcie się, bez słowa „przerywam". Mnie, gen. Ridgawayowi, przerwali front w Korei Wojska Ludowe przerwały, otoczyły, biją...

— Wy, zgnilki ropiejące, tylko biedolicie, a nawet zbrodniarzami nie potraficie być. Poszukam sobie w szpitalach dla wariatów i w więzieniach lepszych przyjaciół. Ale ja, Truman od 1 maja...

— — — — — — —

Nic z tego nie będzie, mister Truman! Od 1 Maja będzie na świecie jeszcze więcej milionów ludzi, którzy przeciwstawiać się będą waszym ludobójczym planom I więcej będzie waszych klęsk.

Od naszego ogrodu — wara!

Świnia: zdaje się, że nic z tego nie wyjdzie, mister Truman. Skoro mnie tam nie wpuszczają, to tym bardziej pana nie wpuszczą....

TO JEST AMERYKA

Zasady moralne mr. Trusta

1. Wszyscy, którzy nie posiadają białej skóry są bydlętami albo pucybutami.

2. Dzieci nie powinny się nudzić bezczynnie, muszą zawczasu poznać giełdę.

3. Lynch jest piękniejszy od filmu.

4. 100 dolarów jest więcej niż 50 dolarów.

5. Robotnicy strajkują z nudów.

6. Gangsterzy nie są niebezpieczni, gdyż można z nimi robić interesy.

7. Wojna jest piękniejsza od Lynchu dlatego że 100 milionów dolarów to więcej niż 50 milionów.

(„Frischer Wind")

Rys. E. MESSERA

Budujemy Polskę sprawiedliwą

Urzeczywistniają się marzenia Kołłątaja, Mickiewicza, Waryńskiego, Buczka.

Kronika KOSZALINA

KINO „Polonia" — „Sukces Anny Szabo" — film produkcji węgierskiej. Początek seansów o godz. 18-ej i 20-ej. W niedziele i święta o godz. 16-ej, 18-ej i 20-ej.

MUZEUM przy ul. Armii Czerwonej 53 otwarte codziennie od godz. 12-ej do 17-ej. W niedziele i święta od godz. 12-ej do 20-ej.

Dyżuruje APTEKA SPOŁECZNA Nr 10 przy ul. Zwycięstwa 30.

DOM KULTURY przy ul. Zwycięstwa 103 — „Moralność pani Dulskiej" — gościnny występ zespołu Państwowego Teatru Polskiego ze Szczecina. Początek przedstawienia o godz. 20-ej.

Robotnicy elektrowni białogardzkiej przeprowadzili rewizję norm

Od pracy brygad remontowych, szybkości oraz dokładności wykonania przez nie napraw kotłów parowych, turbozespołów i agregatów w poważnej mierze zależy sprawność elektrowni i jej wyniki w walce o obniżkę kosztów własnych, a szczególnie o oszczędność węgla.

Brygady naprawcze w **elektrowni w Białogardzie** wykonywały remonty w czasie krótszym od zaplanowanego. Towarzysze z elektrowni przyznają jednak, że wskaźniki ich wydajności pracy są niższe niż wskaźniki takich samych brygad w innych czołowych elektrowniach w Polsce, a daleko im jeszcze do sprawności organizacyjnej, szybkości i dokładności wykonywania tego rodzaju prac przez brygady naprawcze kotłów i turbozespołów cieplnych elektrowni radzieckich.

W czasie ostatnich kilkunastu miesięcy wydajność pracy brygad naprawczych w elektrowni Białogard zamiast systematycznie podnosić się — stała w miejscu. Nie rozszerzał się również ruch racjonalizatorski. Prócz kilku czołowych robotników — reszta nie brała w nim prawie żadnego udziału.

Co było przyczyną tego stanu rzeczy? Odpowiedź na to pytanie dali przodownicy pracy brygad naprawczych, **tow. tow. Walczak, Gadziński oraz bezpartyjni Nieczaj, Nikiel i inni.** Wskazali oni wprost, że przyczyną są zaniżone, nieaktualne normy pracy.

Bo czyż można — mówili oni — nazwać aktualnymi, technicznie uzasadnionymi, sprzyjającymi podnoszeniu wydajności pracy i wynalazczości robotniczej normy pracy np. przy czyszczeniu rur kondensatora skroplinowego, gdzie nawet niewykwalifikowany robotnik bez żadnego wysiłku przekracza 300 procent normy, lub przy czyszczeniu rur opłunkowych z kamienia kotłowego, przy której to pracy niewykwalifikowani robotnicy lekko wyrabiają ponad 200 procent normy?

A pozycji takich w elektrowni białogardzkiej było więcej.

Towarzysze ci zasygnalizowali organizacji partyjnej, że w brygadzie remontowej wydajność pracy stoi w miejscu, gdyż mniej uświadomieni robotnicy znacznie przekraczając zaniżone normy uważają, że „to wystarczy" i nie ulepszają swej pracy.

Na zebraniu organizacji partyjnej przy współudziale kierownika zakładu, przodowników pracy i przedstawicieli organizacji związkowej robotnicy przedyskutowali dotychczasowe normy i doszli do wniosku, że należy ustalić nowe, odpowiadające warunkom technicznym zakładu i kwalifikacjom pracowników.

Poważna i odpowiedzialna rola przypadła tu agitatorom partyjnym i organizacji związkowej — zadanie przekonania mniej uświadomionych robotników o konieczności rewizji norm.

Zadania tego podjęli się agitatorzy **tow. tow. Walczak, Kamiński, Gadziński oraz bezpartyjni Nieczaj, Nikiel i inni.** Rozmawiali oni z robotnikami, wyjaśniali im istotę rewizji norm, na przykładach wskazywali, że stare normy są zaniżone. Wskazywali oni, że stare normy opracowywano, biorąc pod uwagę brak dostatecznych kwalifikacji robotnika, a przecież robotnicy brygady remontowej zdobyli już te kwalifikacje i powiększyli swe wiadomości na kursie zorganizowanym przez kierownictwo zakładu. Jednocześnie wyjaśniono istotę rewizji norm w państwie budującym socjalizm — jako dźwignię podniesienia wydajności pracy, rozwoju współzawodnictwa i racjonalizatorstwa, jako ważny czynnik realizacji Planu 6-letniego.

Prawie wszyscy robotnicy poparli z miejsca inicjatywę tow. tow. Walczaka, Gadzińskiego, Nikiela i Nieczaja. Nowe normy opracowała komisja normowania, złożona z przodowników pracy tow. Adamskiego, Walczaka, Walkowicza i innych, technika normowania, przedstawicieli kierownictwa zakładu, organizacji partyjnej i rady zakładowej. Komisja ta przedstawiła założe projekt nowych norm, wyższych, w dziale napraw kotłów o 24 procent, a w dziale napraw turbozespołów o 25 procent od dotychczasowych. Nowe normy zostały zaakceptowane przez całą załogę na zebraniu ogólnym oraz wprowadzone w życie z dniem 19 kwietnia br.

Jakie zadania w związku z rewizją norm stoją przed kierownictwem zakładu, organizacją partyjną i związkową? Muszą one czuwać nad sprawnym zaopatrywaniem brygad naprawczych w surowiec, narzędzia i materiały pomocnicze, lepiej niż dotychczas planować ich pracę oraz śledzić i rozszerzać inicjatywę robotników w celu usprawnienia organizacji pracy, pilnie rozpatrywać wnioski racjonalizatorskie i nowatorskie.

j. l.

262.475 zł dały zobowiązania produkcyjne pracowników składnicy i zbiornicy odpadków GS Rogowo

Na naradzie produkcyjnej, dn. 2 kwietnia br. pracownicy składnicy złomu i zbiornicy odpadków GS ROGOWO w pow. białogardzkim postanowili dla uczczenia Święta 1 Maja wykonać przedterminowo półroczny plan produkcyjny, dając tym samym wyraz swej woli walki o pokój i Plan 6-letni.

Zobowiązanie zostało zrealizowane: półroczny plan wykonano do dnia 21 kwietnia br. z wysokim przekroczeniem norm. W skórach reglamentowych plan wykonano w 225 proc., w art. włóknistych w 153 proc., w dęciach złomu w 108 proc. i w odpadkach w 197 proc.

Łączna suma stąd uzyskana wynosi 262,475 zł.

Wszystkie spółdzielnie produkcyjne *w pow. Sławno* zakończyły zasiewy zbóż kłosowych

Dalsze meldunki o zwycięskim przeprowadzeniu »Siewu Pokoju«

Dnia 26 bm. brygady traktorowe **POM w Sławnie** wspólnie z brygadami polowymi spółdzielń produkcyjnych zakończyły zasiewy zbóż kłosowych we wszystkich 31 spółdzielniach produkcyjnych **powiatu sławneńskiego.**

W dniach od 20 — 24 bm. wyróżniła się 3-cia brygada im. Lidii Korabielnikowej, której brygadierem jest **Antoni Kisiel.**

Brygada ta pracując w spółdzielni produkcyjnej **Maszewo** w ciągu 5-ciu dni wykonała 49 ha orki średniej i zdobyła proporzec przodującej brygady.

Spośród traktorzystów najlepsze wyniki osiągnęli **Bernard Piłka i Jan Godlejewski.**

Zespół **PGR Barnów,** pow. miasteckiego, zakończył akcję siewną na 8 dni przed terminem, obsiewając 160 ha odłogów.

W pow. białogardzkim przedterminowo zakończyła siew spółdzielnia produkcyjna **„Świt" w Łośnicy.** Chłopi indywidualni gminy Sadkowo zakończyli siewy do dnia 22 kwietnia. Dotychczas zlikwidowano 65 proc. ugorów.

Akcję siewną ukończono również w PGR **Smardzewo, Ostrowiec, Karnice, Kuserowo i Sieraków** oraz w spółdzielniach produkcyjnych **Baniewo, Podgórki, Białęcino i Niemice,** pow. sławneńskiego.

Robotnicy rolni i chłopi powiatu sławneńskiego podjęli dodatkowo szereg pierwszomajowych zobowiązań produkcyjnych.

Zespół »Eskadry Sześciolatki« małego lotnictwa przy Domu Harcerza w Koszalinie

Przy modelarni koszalińskiego Domu Harcerza powstał sześcioosobowy zespół „Eksadry Sześciolatki" małego lotnictwa. Członkowie tego zespołu to aktywiści organizacji harcerskiej.

Na zebraniu organizacyjnym zespół zobowiązał się prowadzić akcję propagandową wśród młodzieży szkolnej przez pokazy lotów modeli, oszczędzać materiały modelarskie i do dn. 1 Maja wykonać 3 latawce skrzynkowe. Pięciu członków zespołu postanowiło ukończyć kurs modelarski II stopnia z bardzo dobrym wynikiem. Cały zespół wykona 1 model z napędem silnikowym, 8 modeli redukcyjnych, 2 modele przejściowe, 3 modele szybowców wyczynowych i 1 model na uwięzi. Modele te zostaną zgłoszone do udziału w wojewódzkich zawodach modelarskich.

Z. ROSZAK

PGR okręgu słupskiego sprawnie przeprowadziły siewy kłosowych

W słupskim zarządzie okręgowym PGR w akcji siewnej wyróżniły się PGR Wykosowo, Przebędowo, Ciemino, Rzeczyca Mała i Rzeczyca Wielka oraz Łupawa i Domaradź. Robotnicy tych gospodarstw rolnych nie szczędzili wysiłku, nie zważali na napotykające trudności. Jedynym ich celem było terminowe wykonanie wiosennych siewów. Wysiłek tych załóg nie poszedł na marne. Ukończyły one siewy przed terminem.

Józef Cheleniewicz, Maria Jakubiak, Eugeniusz Stolarczyk, Artur Knap, Jan Witebski i Braniewski — to ludzie z zespołu PGR Główczyca, którzy wykonując od 190 do 230 proc. normy wskazali swym towarzyszom pracy, jak można i należy walczyć, by osiągać sukcesy w walce o wykonanie planów siewnych. Nie pozostali również w tyle traktorzyści Przybył, Siuda i Jan Kinas. Wykonują oni od 180 do 240 proc. normy.

Setki hektarów zalesionych nieużytków...

Czyn 1-Majowy pracowników leśnych województwa koszalińskiego

Ważny wkład w realizację Czynu Pierwszomajowego na terenie województwa koszalińskiego wnieśli robotnicy przemysłu leśnego i leśnicy. Wartość wykonanych przez nich zobowiązań wynosi 120 tys. złotych. W ramach Czynu Pierwszomajowego zalesili oni setki hektarów nieużytków, wyprodukowali w tartakach dodatkowe ilości tarcicy drzewnej, setki ton torfu w torfowiskach leśnych i zasadzili tysiące drzew przy drogach i w skwerach miejskich.

Jako jedni z pierwszych zameldowali o wykonaniu swych zobowiązań pierwszomajowych pracownicy **nadleśnictwa w Złotowie,** którzy już w dniu 20 kwietnia całkowicie wykonali swe zobowiązanie zalesienia 4 ha nieużytków. W dniu 21 b. m. o wykonaniu swych zobowiązań zameldowała załoga **fabryki torfu w Czaplinku,** która dla uczczenia 1 Maja dała Państwu dodatkową produkcję torfu i poczyniła oszczędności produkcyjne ogólnej wartości ponad 50 tysięcy złotych.

Swe zobowiązania wykonały również nadleśnictwa w powiecie białogardzkim. **Tychowo** oraz **Podborsko,** gdzie zalesiono dębem 4 ha nieużytków, następnie nadleśnictwa w **Stanominie, Kartlewie, Klęcku** i wiele innych.

Zobowiązania pierwszomajowe wykonała także **łuszczarnia nasion leśnych w Białogardzie,** a ponadto w powiecie bytowskim Nadleśnictwa: **Sierżno, Masłowice, Gołębia Góra, Borzytuchom i Sominy.**

W ramach Czynu Pierwszomajowego pracownicy **RLP w Złotowie** zalesili 10 ha nieużytków oraz obsadzili drzewami skwerki w mieście. pracownicy RLP w **Połczynie — Zdroju** uporządkowali surowiec w tartaku zaś pracownicy nadleśnictwa w Połczynie — Zdroju wykonali prace zalesieniowe wartości ponad 1500 złotych.

Kończą wykonanie swych zobowiązań, podjętych dla uczczenia Święta 1 Maja, pracownicy administracyjni oraz robotnicy nadleśnictwa w **Radawnicy** (powiat złotowski), którzy postanowili zalesić 4.5 ha nieużytków oraz osiągnąć dodatkowe ilości żywicy wartości 10 tys. złotych oraz robotnicy tartaku RLP w **Kołaczu.** (w)

Tak marnować drogocenny czas — to wstyd

Nasz korespondent tow. JÓZEF MISZTAŁ ze spółdzielni produkcyjnej w Warnilęgu (pow. szczecinecki) pisze:

Prace siewne w naszej spółdzielni są już na ukończeniu. Prawie wszyscy członkowie naszej spółdzielni pracują ofiarnie i dobrze wywiązują się z zadań, które postawił przed nimi ogół.

Znalazło się jednak jeszcze kilku bumelantów, jak JÓZEF RYCULSKI i JAN NIERADKO, którzy wykazali bardzo mało aktywności przy sianiu zbóż i nawet wtedy, gdy inni spółdzielcy wykorzystywali każdą chwilę, by zasiać ziarno w terminie, oni przez dwa dni pili wódkę i przeszkadzali innym w pracy.

Zastanawiamy się — pisze w zakończeniu swego listu tow. Miształ — co począć z tymi bumelantami. Przecież to wstyd, żeby tak marnować drogocenny czas.

Mamy jednak nadzieje, że i oni zrozumieją, jaką szkodę przynoszą naszej spółdzielni i przystąpią tak jak inni do rzetelnej pracy.

(PGR okręgu słupskiego)

Rzemieślnik-sojusznikiem klasy robotniczej w walce o pokój i socjalizm

Z zebrania organizacyjnego Związku Spółdzielni Rzemieślniczych w Koszalinie

W tych dniach odbyło się w Koszalinie zebranie organizacyjne Związku Spółdzielni Rzemieślniczych, w którym udział wzięli: delegat zarządu Centrali Rzemieślniczych w Warszawie, ob. **Wytwicki,** przedstawiciel Związku Spółdz. Rzemieślniczych w Szczecinie ob. **Kupfer,** członek Rady Nadzorczej ZSR ob. **Gapski,** przedstawiciel wydziału przemysłu WRN ob. **Jeziorny,** delegaci poszczególnych spółdzielni rzemieślniczych oraz przedstawiciele organizacji politycznych i masowych.

Referaty wygłosili ob. **Wiktor Witwicki** i ob. **Kupfer.**

W szerokiej dyskusji krytykowano dotychczasową działalność ZSR w Szczecinie, który nie wywiązał się należycie ze swych obowiązków w dziedzinie zaopatrzenia i instruktażu. Liczni dyskutanci domagali się zmiany stylu pracy spółdzielni celem dostosowania ich działalności do potrzeb ludności. „Warunki dzisiejsze — powiedział tow. **Sękowski** — nakazują nam położyć większy nacisk nie tylko na drobną produkcję, lecz głównie na usługi, gdyż ten zakres pracy nie szedł dotychczas w parze z potrzebami ludności pracującej".

W wyniku dyskusji, zebrani postanowili przeprowadzić rewizję dotychczasowych norm. Nowe sprawiedliwe i gospodarczo słuszne normy zapewnią wyższe zarobki i zmobilizują pracowników spółdzielni rzemieślniczych do bardziej wydajnej pracy. Zwrócono także uwagę na konieczność wprowadzenia oszczędności zużycia surowców i należyte wykorzystanie odpadków. Wielki nacisk kładli dyskutanci na rozszerzenie szkolenia zawodowego i ideologicznego oraz na zaprowadzenie socjalistycznej dyscypliny pracy, a także stałej kontroli warunków higieny i bezpieczeństwa pracy.

W uchwalonej rezolucji zebrani wyrazili ostry protest przeciwko planom podżegaczy wojennych, dążących do rozniecenia pożogi wojennej na całym świecie, przeciwko wykluczeniu Polskiego Związku Spółdzielni Spożywców z MZS i przeciwko decyzji rządu francuskiego zakazującego działalności Biura Światowej Rady Pokoju w Paryżu.

Rzemieślnicy polscy wspólnie z klasą robotniczą, pracującym chłopstwem, inteligencją techniczną i twórczą, stają w jednym szeregu budowniczych ustroju sprawiedliwości społecznej, włączają się czynnie do ogólnonarodowego frontu walki o pokój i Plan 6-letni.

„W sojuszu z potężnym Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, mając poparcie mas pracujących całego świata w tej walce o pokój zwyciężymy" — czytamy w rezolucji.

Rzemiosło, któremu w krajach kapitalistycznych grozi zupełna zagłada wskutek konkurencji przemysłu, w kraju socjalistycznym — jakim staje się Polska, znajduje odpowiednie miejsce, spełniając rolę uzupełniającą produkcję przemysłu lekkiego w zakresie drobnej wytwórczości, a głównie nastawiając się na usługi. Rzemiosło w Polsce ludowej ma zapewnioną opiekę państwa, jego pomoc i poparcie. Rzemieślnik ma możność twórczej pracy, otoczony jest szacunkiem i uznaniem na równi z każdym człowiekiem pracy.

Przewodniczącym prezydium rady nadzorczej wybrano ob. **Wacława Bednarskiego,** zastępcą przewodniczącego ob. **Kazimierza Flaczyńskiego,** zaś sekretarzem ob. **Jana Zielińskiego.** W skład zarządu spółdzielni rzemieślniczych weszli ob. ob.: **Włodzimierz Pietrakiewicz** — prezes, **Wacław Miot** — zastępca do spraw technicznych i **Czesław Lassota** — zastępca do spraw administracyjno-finansowych.

ZMP-owcy ze szkoły jedenastoletniej *w Kołobrzegu* otoczą socjalistyczną opieką obiekty szkolne

Członkowie ZMP przy szkole ogólnokształcącej nr 2 w Kołobrzegu postanowili otoczyć socjalistyczną opieką stadion szkolny, tzn. utrzymywać zawsze w czystości wszystkie boiska, skocznie, rzutnie, oparkanienie i trybunę.

Jako Czyn Pierwszomajowy, członkowie koła zobowiązali się do dnia 1 Maja urządzić na stadionie dwa boiska do siatkówki, jedno trawiaste boisko do koszykówki, trzy skocznie wzwyż, dwie skocznie w dal, skocznię do trójskoku oraz dwie rzutnie.

ZMP-owcy szkoły 11-letniej w Kołobrzegu wzywają młodzież wszystkich szkół w Polsce do podjęcia ich wezwania roztoczenia socjalistycznej opieki nad obiektami szkolnymi.

Trzeba umożliwić wykonanie zobowiązań robotników PGR Nacław

Pracownicy grupy hydraulicznej w zespole PGR Nacław, pow. sławneńskiego, dla uczczenia Święta 1 Maja zobowiązali się do dnia 1 maja samodzielnie zmontować z wraka i oddać do użytku 12 tonowy samochód ciężarowy. Samochód został już przez grupę hydrauliczną zmontowany, brakuje tylko niektórych części i ogumienia.

Dyrekcja zespołu powinna postarać się jak najszybciej o dostarczenie brakujących części i umożliwić robotnikom całkowite wykonanie zobowiązania.

Z. SERAFIŃSKI

Czyn 1-Majowy młodzieży PLM w Koszalinie

Na jednej z warsztatowych narad wytwórczych w styczniu br. młodzież PLM w Koszalinie postanowiła zakończyć do dnia 1 Maja przygotowania do uruchomienia odlewni żeliwa i metali.

Dzięki wytężonej pracy ZMP-owców oraz nauczycieli odlewnię uruchomiono na 13 dni przed terminem.

Już pierwszy próbny odlew wykazał sprawność techniczną nowouruchomionego zakładu, pierwszego tego rodzaju na terenie Koszalina.

W. DZIEDZIC
Koszalin

Zbliża się koniec roku szkolnego

O pracy organizacji ZMP-owskiej na terenie szkoły ogólnokształcącej w Białogardzie

Jednym z zasadniczych zadań organizacji ZMP na terenie szkoły jest walka o wyniki nauczania.

Niestety sprawa walki o wyniki nauczania nie jest w dostatecznym stopniu doceniana przez organizację ZMP-owską na terenie szkoły ogólnokształcącej w Białogardzie. Wszelkie uchwały podejmowane w tej sprawie pozostają na papierze i nikt nie kontroluje ich wykonania.

O ile koła szkolne kładły szczególny nacisk na podniesienie moralnego i politycznego poziomu młodzieży, na ulepszenie stylu pracy organizacyjnej — co jest niewątpliwie dużym osiągnięciem — to stanowczo za mało uwagi poświęciły walce o wyniki nauczania. Świadczy o tym chociażby zestawienie ocen, uzyskanych przez uczniów za pierwsze półrocze.

Na ogólną ilość 164 uczniów w szkole półroczna klasyfikacja wykazała aż 179 ocen niedostatecznych. Obecnie, po trzecim okresie klasyfikacyjnym, ilość ocen niedostatecznych zmniejszyła się o 30 proc., ale rola zespołów samokształceniowych była w tym minimalna.

Organizacja ZMP-owska nie umiała należycie zorganizować pracy społecznej uczniów. Bardziej wyrobieni politycznie zetempowcy byli zbyt często wysyłani do obsługiwania kół wiejskich, do udziału w akcjach, wymagających nieraz kilkudniowego pobytu w terenie. To oczywiście odbiło się ujemnie na ich wynikach w nauce.

Poza tym sprawa wyników i postępów w nauce poszczególnych klas i uczniów nie była systematycznie omawiana na zebraniach zetempowskich. Zarząd Szkolny nie otoczył wystarczającą opieką kół samopomocy koleżeńskiej, których ist nieje bardzo mało i które z wyjątkiem kół języka rosyjskiego w klasie IX nie spełniają swojej roli.

Jakie więc formy pracy trzeba zastosować, aby walkę o wyniki nauczania na terenie naszej szkoły szeroko rozwinąć i aby dała ona zadawalające rezultaty?

Przede wszystkim trzeba właściwie wykorzystywać czas spędzany w szkole. Lekcja — to podstawa szkolnej nauki. Należy więc uważnie słuchać, robić notatki. Poza tym — trzeba umieć uczyć się, tzn. odpowiednio podzielić czas nauki i właściwie wykorzystać podręczniki i notatki. Jedni to potrafią, inni nie. Dlatego też trzeba zorganizować wymianę doświadczeń. Koła ZMP powinny wyróżniać dobrych uczniów, dobre zespoły samokształceniowe, stawiać je za wzór, pisać o metodach ich pracy w gazetce ściennej. Przodownik nauki powinien być tak traktowany i otaczany takim szacunkiem kolegów, jak przodownik pracy w fabryce.

Praca w zespołach samopomocy koleżeńskiej jest również niedostateczna. Przede wszystkim trzeba zwiększyć ich liczbę. Najlepsze wyniki daje system trójkowy, tzn. jeden uczeń bardziej zaawansowany ma pod opieką dwóch uczniów słabszych. Można również zorganizować większe grupy dla uczniów wybitnie słabych i prowadzić w nich naukę przy pomocy profesora.

W szkole ogólnokształcącej w Białogardzie z wyjątkiem jednego koła polonistycznego w klasie X nie istnieją wcale koła naukowe. A przecież mogą one znacznie zainteresować młodzież nauką. Mamy w szkole warunki dla organizowania odczytów z przezroczami oraz wieczorów ciekawej nauki z przeprowadzaniem doświadczeń. Dobra praca kół naukowych może przyczynić się wydatnie do podniesienia poziomu nauki w szkole.

Szkolna organizacja ZMP-owska powinna głęboko, krytycznie i samokrytycznie, ocenić dotychczasową pracę na odcinku walki o wyniki nauczania i ulepszyć jej system tak, aby dała ona jak najbardziej pozytywne rezultaty.

C. LISZTWAN
ucz. szkoły ogólnokształcącej w Białogardzie.

W Koszalinie powstał Zarząd Okręgowy Związku Zawodowego Pracowników Instytucji Państwowych

Zarząd Okręgowy Związku Zawodowego Pracowników Instytucji Wojskowych w Szczecinie obejmował dotychczas swą działalnością powiaty wchodzące w skład województwa koszalińskiego. Obecnie usamodzielnił się Okręg ZZPIW w nowoutworzonym województwie koszalińskim. W tych dniach odbyła się konferencja wyborcza do władz Zarządu Okręgowego, w której udział wzięli: przedstawiciel CRZZ tow. Dołowy, tow. Dmowski z Zarządu Głównego ZZPJW, przedstawiciel okręgu ZZPIW w Szczecinie, tow. **Jasiński** oraz delegaci terenowych organów związku z województwa koszalińskiego.

Referat wygłosił tow. **Dmowski**, zaś sprawozdanie z dotychczasowej działalności okręgu złożył tow. **Bogusław Jasiński.**

W dyskusji, w której udział wzięły 24 osoby, podkreślano między innymi potrzebę otoczenia przodowników pracy należytą opieką i popularyzacji ich osiągnięć. Tow. **Polanowski** zwrócił uwagę na konieczność rozszerzenia szkolenia ideologicznego i apelował do nowego zarządu o należyte rozplanowanie akcji wczasów pracowniczych. Głos zabierali również przodownicy pracy: elektromonter tow. **Tołoczko**, który zobowiązał się do 1 maja zainstalować radiowęzeł i głośniki i przez to zaoszczędzić dla swej instytucji 3500 zł. — Ślusarz tow. **Falarz** i hydraulicy **Adam Szpilski i Kodem** do 1 maja zaoszczędzą 2600 zł. **Jan Przechorski**, brygadzista palaczy zobowiązał się do dnia 31 grudnia zaoszczędzić 70 ton koksu, co w przeliczeniu na gotówkę wyniesie 7770 zł.

W skład prezydium nowoutworzonego zarządu okręgowego weszli: tow. **Michał Serwa** — przewodniczący, tow. **Walcria Janus** — sekretarz, tow. **Stefan Kolicki** — skarbnik oraz członkowie — **Jan Lewiński i Helena Zwolińska.**

Jednocześnie wybrano komisję rewizyjną w składzie: **Władysław Korczak** — przewodniczący, **Ludwik Borowski** — sekretarz, **Henryk Koźba, Zofia Sikora i Irena Majewska** — członkowie.

Liga Lotnicza szkoli młodych pilotów

Zarząd Wojewódzki Ligi Lotniczej w Koszalinie wraz z Zarządami Powiatowymi i Miejskimi w dalszym ciągu prowadzi akcję werbunkową do szkół Ligi Lotniczej i do oficerskiej szkoły lotniczej.

Polska Ludowa udostępniła szerokim masom młodzieży robotniczo-chłopskiej wyszkolenie lotnicze, silnikowe i szybowcowe. Zwłaszcza piękny sport szybowcowy, który staje się dziś naprawdę masowym sportem, szczególnie przyciąga młodzież. Młodzi piloci szybowcowi szkolą się na wielu szybowiskach, wyposażonych w najnowocześniejszy sprzęt. Rosną kadry pilotów wyczynowych, którzy z roku na rok ustalają nowe rekordy, dzięki czemu nasze szybownictwo zajmują jedno z pierwszych miejsc w świecie. Rozwój naszego lotnictwa, stały wzrost poziomu wyszkolenia jego kadr jest poważnym czynnikiem w walce o pokój i szczęśliwe jutro naszego kraju.

Z. Pycka

Wiadomości ze Złotowa

W Złotowie odbyła się uroczysta akademia w związku z VI rocznicą podpisania układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską a ZSRR.

Referat wygłosił ob. Nowacki. Następnie odbyła się część artystyczna, na którą złożyły się pieśni radzieckie, recytacje oraz sztuka „Rewizor" — Gogola, wystawiona przez uczniów szkoły młynarskiej w Krajence.

* * *

Koło Gospodyń w Nowym Gronowie dla uczczenia 1 Maja zobowiązało się urządzić boisko sportowe dla gromady.

F. RUMIŃSKI

GŁOS sportowy

Co na to SKS i ZKS »Budowlani« w Świnoujściu?

W Świnoujściu istnieje kilka kół i klubów sportowych. Niektóre z nich, jak np. WKS „Flota", czynią pewne postępy, gorzej jednak przedstawia się sytuacja klubu Budowlanych. Drużyna piłkarska tego klubu, po początkowych sukcesach, obecnie znacznie obniżyła swój poziom i przegrywa w każdym meczu. Winę za to ponoszą przede wszystkim sami piłkarze, którzy z wyjątkiem kilku, nie uczęszczają na treningi. Nie jest w porządku również zarząd klubu, który nie opiekuje się drużyną. Wreszcie młodzież szkolna Świnoujścia, nie docenia znaczenia zorganizowanego życia sportowego i nie uczęszcza na treningi, chociaż trener i sprzęt ZKS „Budowlani" jest do ich dyspozycji. Rada szkolna i zarząd ZKS „Budowlani" winni brać przykład z ZS „Gwardii" i WKS „Flota", przenieść ich doświadczenie na teren swych kół.

F. K.
korespondent sportowy
ze Świnoujścia.

Obóz przygotowawczy dla gimnastyków

Dział Sportu GKKF zawiadamia, że obóz przygotowawczy dla narodowej kadry gimnastycznej, zorganizowany przez Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Sportowego w Krakowie rozpocznie się w przewidzianym terminie, t. j. w poniedziałek 23 bm.

Zawodniczki i zawodnicy, wyznaczeni na obóz, powinni stawić się w tym dniu w Krakowie.

Pływacy radzieccy biją rekordy

W drugim dniu mistrzostw pływackich ZSRR rozegrano biegi na dyst. 200 m, które przyniosły dwa nowe rekordy krajowe.

Reprezentant Leningradu Korop pobił o 0,1 sek. rekord ZSRR na 200 m st. motylkowym uzyskując czas 2:37,5 min. Wśród kobiet mistrzynią ZSRR w tej konkurencji została Strandberg z Tallina.

Drugi rekord ustanowiła Gawrisz z Kijowa na dyst. 200 m st. klas. wynikiem 2:59,3 min. W konkurencji mężczyzn tytuł mistrzowski zdobył Juniczew z Soczi.

U NAS JUŻ ŚWITA

A. CZAKOWSKI

ALEKSANDER CZAKOWSKI str. 233

— Rybacy nudzą się jednak — nie ustępował Nyrkow.

— Postaraj się więc, żeby się nie nudzili. Kto jest u nas partorgiem?

— A ty jesteś członkiem biura partyjnego, towarzyszu Doronin — powiedział Nyrkow cicho.

Doronin przyjrzał mu się ze zdziwieniem. Nyrkow po raz pierwszy chyba w ciągu całej ich znajomości zwracał się do niego takim oficjalnym tonem.

— Co więc proponujesz?

— Nie wiem — potrząsnął głową Nyrkow — widzę tylko, że ludzie się nudzą.

— Trzeba im wytłumaczyć, jakie znaczenie ma przygotowanie do wiosennych połowów; trzeba każdemu wyznaczyć pracę na lądzie, zorganizować lekturę gazet, wyświetlać filmy, założyć kółka amatorskie...

— Wszystko to jest słuszne — powiedział Nyrkow — zastanów się jednak, a ja napiszę do komitetu obwodowego, poradzę się...

— Napisz, napisz — zgodził się Doronin i pogrążył się w obliczeniach.

Pochłonęła go praca nad planem decydującej bitwy, którą miał stoczyć za trzy miesiące.

Na wiosnę kombinat musi wywalczyć na morzu dziesiątki tysięcy cetnarów ryby. Wyłoniło się w związku z tym wiele bardzo skomplikowanych problemów, które wymagały natychmiastowego rozwiązania.

W jaki sposób osiągnąć przyśpieszenie transportu ryb do kadzi i na miejsca solenia? Nie można nawet było marzyć o realizacji tego złożonego procesu sposobem ręcznym. Doroninowi obiecali przysłać na wiosnę kilka pomp, a Wiencow opracował schemat według którego ryby winny nadchodzić wprost do miejsca solenia. Schemat ten jednak wymagał poważnych poprawek.

Z kadziami do solenia było także nie mało kłopotów. Doronin sam je zbadał i jeszcze raz przekonał się, że Olga miała rację. Lecz sody kaustycznej dotychczas nie przysłali. Doronin poradził się ludzi i znalazł wreszcie wyjście. Kazał obok kadzi postawić kocioł i po upływie dwudziestu czterech godzin błyszczały wyszorowane gorącą wodą.

Następnie Doronin przeniósł całą swoją uwagę na statki. Przygotowania do połowów wiosennych chciał podporządkować harmonogramowi, opracowanemu przezeń wspólnie z Wieńcowem i Wołogdiną. W harmonogramie prac był także zaplanowany remont statków.

str. 234 U NAS JUŻ ŚWITA

Lecz harmonogram był stale naruszany. Stale odwoływano ludzi od prac remontowych i kierowano do wyrobu skrzyń lub budownictwa mieszkaniowego.

Pewnego razu Doronin dowiedział się, że z nowego statku zniknął nagle silnik. Zażądał wyjaśnień od kapitana Czeremnych, który oświadczył, że silnik został czasowo zdjęty na zarządzenie głównego inżyniera. Doronin wezwał Wiencowa. Ten wzruszył ramionami i zakomunikował, że silnik postawiono na tartaku, gdyż statek i tak nie wyjdzie na morze.

Po kilku dniach zniknęły ze statku drzwi i okna. Doronin zwołał kierowników kombinatu i oświadczył, że będzie surowo karał każdego, kto zechce dokonać jednego rodzaju remontu kosztem drugiego.

Po tym zajął się całkowicie warsztatami remontowymi statków. Co wieczór dyrektor i partorg przeprowadzali w warsztatach narady wytwórcze, na których omawiano wyniki każdego dnia pracy. Trzeba było zmienić stary system pracy. Zostały wyznaczone premie za wnioski racjonalizatorskie.

Niebawem praca w stoczni potoczyła się zgodnie z harmonogramem, przy czym nie zwalniano tempa w innych warsztatach reperacyjnych.

Wydawało się już Doroninowi, że sprawa jest na dobrej drodze, że przygotowania do wiosennych połowów prowadzi się wreszcie planowo. Ale wtedy właśnie zdarzyło się coś, czego się Dorodin wcale nie spodziewał.

Dwaj rybacy — Fiediuszyn z nad Morza Czarnego i Korytow z nad Bałtyku — złożyli podania z prośbą, by pozwolono im powrócić na kontynent. Zgadzali się nawet zwrócić otrzymane kiedyś zaliczki.

Doronin nie wierzył własnym oczom. Znał tych rybaków: obydwaj pracowali uczciwie i sumiennie. Co więc wpłynęło na to, że złożyli takie podania? Niskie zarobki? Naturalnie, że rybacy zarabiają teraz mniej niż w czasie połowów, ale wszystko to przecież wynagrodzi z procentem sezon wiosenny.

(c.d.n.)

Głos Koszaliński wydaje RSW „Prasa"
Redaguje Kolegium Redakcyjne
Redakcja i Administracja: Szczecin Al. Wojska Polskiego 29.
Oddział Redakcji w Koszalinie: ul. Żymierskiego 15 telefon 567.
Kolportuje PPR „Ruch"
Konto PKO dla prenumeraty zakładowej X-13770 dla pocztowej X-399.
Szczecińskie Zakłady Graficzne.
Nr zam. 1768 — 27.4.51 — A-2-10573